

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231

r. Emile Zola, 101. - Tel.: 227 C. C.: Lille 18657

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI

Założony w r. 1909

CENA 15 fr

Radykalne zmiany w polityce Churchilla nie są nowością. Z dwóch ostatnich zmian pierwsza nie wypływa co prawda z wewnętrznego jego przekonania, lecz oznacza dostosowanie się do konieczności zewnętrznej.

Tymczasem wersja, puszczona przed tem z podejrzanych źródeł w obieg o rzekomej słodkości Stalina do takiego spotkania, okazała się pozbawiona wszelkiej podstawy: obrady w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie wykazały zgody tendencji dośrodkowej, a co najważniejsze, prezydentowi Trumanowi myśli realistycznych i niewątpliwie sugestia amerykańskich i sfer wojskowych kazała zająć w tej sprawie stanowisko odporne.

Przypominamy, że w sprawie rozbrojenia generał Eisenhower dostał się na lapidarną opinię: najpierw wystrząsnął się na tyle, by własne swe siły wojskowe zrównać z siłami drugiej strony, a potem dopiero proponujemy tej drugiej stronie równomierne, przybranie się na uczciwej podstawie, przez generał Eisenhower miał ze względu na Sowietów niewątpliwie na myśli, że ta uczciwość musiałaby być międzynarodowo kontrolowana; choć skontrolowanie wszystkich w bezbrzeżnym i na oszustwo nastawionym Związku Sowieckim byłoby w praktyce prostoprostu niewykonalne.

Z opinii generała Eisenhowera w sprawie rozbrojenia harmonizuje świeże oświadczenie prezydenta Truman, że uważa zjeżdżanie się na konferencję ze Stalinem za niewskazane, póki potencjał militarny narodów, związanych Organizacją Paktu Atlantyckiego nie dorówna potencjałowi Związku Sowieckiego.

Dosyć, że zapal Churchilla do spotkania się ze Stalinem podobno ostygł. Aktualna rzeczywistość, szczególnie odporne stanowisko Waszyngtonu podzieliło na premiera brytyjskiego bardziej ostrzegawczo od wspomnienia i doświadczenia, jak sam, a z nim razem Roosevelt, został w Jalecie nabrany przez Stalina zarówno w sprawie Europy środkowo - wschodniej, szczególnie Polski, jak w kwestii Dalekiego Wschodu. Trzeba oczywiście wobec upartego charakteru premiera brytyjskiego oczekiwać jeszcze, czy ochota konferowania ze Stalinem nie odrzuci się w jego umyśle.

Drugą zmianą w polityce Churchilla jest reprezentowana przezeń obecnie taktyka odwracania się Wielkiej Brytanii od spraw kontynentu zachodniego. Churchill zgodził się wprawdzie w Paryżu wobec pp. Plevena i Schumana, że brytyjskie oddziały wojskowe, podlegające generałowi Eisenhowerowi, będą mogły być użyte na kontynencie dla obrony Europy zachodniej, zastrzegł się jednak, że w razie konieczności rząd angielski będzie mógł żądać przysłania ich na teren Wielkiej Brytanii oraz że Wielka Brytania nie weźmie udziału w organizacji i kierownictwie armii europejskiej.

Churchill jeszcze niedawno temu był jednym z głównych chorążych Ruchu Europejskiego, a jego prawa ręka Eden zasiada w Radzie Europejskiej ministrów spraw zagranicznych. Ale Churchill okiem premiera brytyjskiego patrzy teraz na problemy: zagrożenie kontynentu zachodnio - europejskiego, sąsiadującego bezpośrednio w Europie środkowej z Niemcami podzielonymi i wymagającymi rozwiązania tej kwestii, a co dopiero zagadnienie narodów Europy środkowo - wschodniej z Polską na czele, zgwałconych przez Sowietów.

O tym ostatnim najlepiej całkiem zapomnieć, że się Polskę rzuciło Bolszewii na pastwę; za problem niemiecki niech bierze odpowiedzialność zbiorowa Organizacji Narodów Zjednoczonych; a narody zachodnie niech się bronią same przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Lepiej kontynent zostawić jego losowi. Coprawda to nie bardzo dalekowzroczna polityka, bo przez kontynent wiedzie droga do Wielkiej Brytanii. Nie mniej odwracanie się od niego Londynu jest faktem niewątpliwym.

Zato tym bardziej pragnie Londyn jaknajściślej związać się z Waszyngtonem. W jakiej postaci? Z kół angielskich donoszą, że Churchill zaproponuje Trumanowi powołanie do życia pewnego rodzaju konferencji Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii, a prasa północno - amerykańska przewiduje projekt Churchilla wskrzeszenia alianckiego skombinowanego sztabu generalnego. Jednak tamtejsze kierownicze sfery wojskowe, a także polityczne są temu przeciwnie,

uważając, że taki organizm byłby zbyt obok istniejącego, już naczelnego dowództwa sił zbrojnych Paktu Atlantyckiego.

I jest też wątpliwe, czy Stany Zjednoczone uznają za potrzebne i wskazane specjalne wiązanie się z Wielką Brytanią węzłem konfederacyjnym. O ile patrzy ona zycieliwie i bardzo nawet popiera łączenie się państw zachodnio - europejskich na sposób konfederacyjny, o tyle mogą skrupowanie się wężłem specjalnym z Wielką Brytanią uważać za niewygodne dla siebie. Zresztą między Waszyngtonem a Londynem nie ma już wprawdzie większych tarć w sprawie Hiszpanii, ale wciąż jeszcze nie jest uzgodniony stosunek do czerwonych Chin. Dni najbliższe wyswietlą to wszystko.

A tymczasem na kontynencie państwa zachodnie zacieśniają realnie stosunki między sobą. Francja, twórczyni planów Plevena i Schumana, projektuje teraz scharmonizowanie współpracy Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga w dziedzinie rolniczej.

Kancelerz Adenauer po uzyskaniu poparcia niemieckiego parlamentu Zachodnio - Niemieckiej Republiki projektuje dla planu Schumana, licząc, że będzie miał też samą większość parlamentarną w sprawie wojska, angażuje się do zdecydowanie na rzecz związania się z państwami sąsiednimi węzłem konfederacji zachodnio - europejskiej, opartej o Stany Zjednoczone. Uważa on to za najwięcej zjednoczenie sił przeciwko agresji Związku Sowieckiego, za najlepszą szansę dojścia w przyszłości do połączenia wschodniej części Niemiec z zachodnią i opiera na tym nadzieję swą na poparcie postulatów niemieckich w kwestii ziem za Odrą i Nisą i ile możliwości w sprawie następnego opanowania przez Niemcy rynków zbytu w Europie środkowo - wschodniej.

Niebezpieczeństwa tej sytuacji dla nas tłumaczyć nie trzeba. A jest ona tym bardziej skomplikowana i trudna, że nieraz objawy pomysłowe z ogólnego punktu widzenia zawierają w sobie zarazem strony, godzące w najbardziej podstawowe nasze interesy narodowe. Wystarczy wskazać przykładowo zachodnio - niemieckie stanowisko Niemców przed uchwaleniem, z którym łączą się ich pochopnie naszych ziem odzyskanych. Wymaga to spotęgowanej czujności, w pełni uzgodnionej i wzmożonego współdziałania politycznych przedstawicieli narodów Europy środkowo - wschodniej na terenie wolnego Zachodu.

Dr Marian Seyda

Przywódcy 9 krajów Europy środkowo-wsch. przypomnieli Trumanowi i Churchillowi, że 120 milionów ludzi czeka na wyzwolenie spod jarzma sowieckiego

Telegram na konferencję anglo-ameryk. podpisali wszyscy przywódcy z b. premierami Nagym (Węgry) i Mikołajczykiem (Polska) na czele

WASZYNGTON. — Przywódcy polityczni 9 krajów, skupieni w Komitecie Środkowo - Wschodniej Europy wysłali do prezydenta Truman i W. Churchilla telegram, w którym zapowiedzieli do obu mężów stanu, by nie zapomnieli, iż 120 milionów mieszkańców Europy środkowo - wschodniej oczekuje wyzwolenie spod jarzma sowieckiego i dyktatury komunistycznej.

Przedstawiciele uchodźców politycznych podkreślają, że narody środkowo-wschodniej Europy żyją nadzieją, iż wielkie mocarstwa przyspieszą ukończenie tragicznego losu narodów ujarzmionych przez reżimy, reprezentujące obecne interesy.

Telegram podpisało 15 przywódców wszystkich 9 krajów z b. premierem Węgry Nagym, przedstawicielem Bułgarii, G. Dymitrowem i b. premierem Polski Stanisławem Mikołajczykiem na czele.

Churchill i Truman uzgodnili w głównych punktach politykę W. Brytanii Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. — Po trzydniowych rozmowach prezydenta Truman z Churchillem w Waszyngtonie wydano wspólny komunikat, w którym obydwaj przywódcy oświadczają, że będą porozumiewać się w miarę rozwoju sytuacji, o ile by zwiększyły się niebezpieczeństwa, zakazujące utrzymania pokoju światowego. Obydwa rządzą „nie wierzą jednak, by wojna była nieunikniona”.

Europejska wspólnota obronna

Oba rządy udzielać będą pełnego poparcia obecnie podejmowanemu wysiłkom dla zbudowania europejskiej wspólnoty obronnej

W Brytanii i wspólnie zdecydowane. Na Bliskim Wschodzie należy doprowadzić jaknajszybciej do ustanowienia wspólnego alianckiego dowództwa, co daje możliwość zmniejszenia napięcia w Egipcie. Oczekuje się, że Bank Międzynarodowy przyczyni się do rozwiązania zatargu naftowego anglo - perskiego.

Co do sytuacji na Dalekim Wschodzie, prezydent Truman i Churchill stwierdzili zasadniczą konieczność stawienia czoła groźbie komunistycznej. Oba rządy udzielały pełnego poparcia dla wojny prowadzonej przez ONZ na Korei.

W sprawie zapotrzebowania Anglii na stal oraz U.S.A. na aluminium i cynę toczą się dalsze narady.

Churchill wraca 17-go stycznia do Waszyngtonu, gdzie wygłosi przemówienie w Kongresie U.S.A.

Paryż. — Próby przeprowadzenia rozmów, w celu rozwiązania przesilenia rządowego, podjął się w środę wieczorem p. Georges Bidault (M.R.P.), który przy udziale odpowiedzi Prezydentowi w ciągu czwartku. Nawizując go odmówił pp. Christian Pineau (soc.), Jacques Soustelle (R.P.F.) oraz Paul Reynaud (niez.), do których prezydent Auriol zwrócił się poprzednio, p. Bidault oświadczył:

Po rezygnacji pp. Pineau (SFIO), Soustelle (R.P.F.) i Reynaud (niez.) Georges Bidault czyni próbę utworzenia rządu

„Nie jestem pewny, w obecnym stanie rzeczy, czy doprowadzę mnie do końca. Uważałem jednak za swój obowiązek nie odmawiać z miejsca wykonania tak odpowiedzialnego zadania”.

P. George Bidault odbył w środę rozmowy ze swoimi przyjaciółmi z M. R. P. a od czwartku rana przyjmował przywódców różnych stronnictw.

P. Christian Pineau oświadczył prezydentowi Auriolowi, że w istniejących warunkach nie ma widoków, aby premier socjalistyczny mógł uzyskać większość w Zgromadzeniu Narodowym.

P. Jacques Soustelle, przewodniczący grupy parlamentarnej R.P.F., który z kolei zrzekając się próby utworzenia nowego rządu, złożył długie oświadczenie, w którym powiedział m.in., że „celem R.P.F. jest doprowadzenie do szerszego przegrupowania narodowego, ale chwila obecna jest do tego jeszcze przedwczesna”.

P. Paul Reynaud (niezależny), powiedział, że oświadczenia złożone w imieniu różnych grup tak na trybunie Zgromadzenia Narodowego, jak i w ciągu przesilenia, przekonały go o niemożliwości szerokiego zjednoczenia.

Wiceprzewodniczący Zgrom. Nar.

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe uzupełniło skład swojego biura, wybierając wiceprzewodniczących, kwateronów i sekretarzy. Wiceprzewodniczącymi zostali pp. Le Troquer (soc.); Godin (R.P.F.); Mercier (kom.); Boussou (M.R.P.); Diethelm (R.P.F.); Mutter (niez.).

Przesilenie rządowe w Belgii

Bruksele. — Tak jak przewidziano od kilku dni, rząd belgijski następnego Pholien podał się do dymisji. Nastąpiło to w środę po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu.

Po złożeniu dymisji na ręce króla Baudoin, p. Pholien oświadczył, że wobec ogromnych zagadnień aktualnych zarówno on jak i jego ministrowie uważali, że i ależaloby utworzyć rząd mający program odpowiadający koniecznościom chwili obecnej.

Król Baudoin rozpoczął natychmiast rozmowy z przywódcami politycznymi.

W pierwszym rzędzie przyjął on przewodniczących obydwu izb parlamentu, pp. Struye i Van Cauvelaert.

Niewiadomo jeszcze komu król powierzy tworzenie nowego rządu. W kołach miarodajnych wysuwa się na pierwszy miejscowy nazwisko p. Eyskens. Bardzo prawdopodobnym jest również, że p. Pholien będzie i alej premierem, zmieniwszy tylko skład rządu.

W każdym razie uchodzi za pewne, że w dalszym ciągu rząd będzie oparty o stronnictwo społecznych - chrześcijańskie.

Najstarsza siostra piecioraczków kanadyjskich wstąpi do klasztoru

MONTREAL. — Panna Paulina Dionne, najstarsza siostra słynnych piecioraczków, mająca 18 lat, postanowiła wstąpić do klasztoru siostr trapiaczek św. Romualda, w prowincji Quebec, w czesku Br. u.

Wygrał wysiłek z zającem

Le Puy. — Syn miejscowego kupca, nazwiskiem Riffard, spotrzęgił onegdaj wieczorem na ulicy zająca, przybiegłego niewiadomo z jakiego sposobu. Na widok młodzieńca, zając rzucił się do ucieczki. Zmuszone do ucieczki w linii prostej, zwierzę zmoczyło się wkrótce i zostało dogonione przez młodego biegacza, który rzucił się za nim w pościg.

SUEZ. — 33 szalupy sowieckie przejeżdżają przez kanał sueski w drodze do Wławy-stoku.

37 górników poniosło śmierć w Boliwii

w następstwie obsunięcia się ziemi LA PAZ (Boliwia). — W północno-zachodniej Boliwii wydobły zwłoki 37 górników, zasypanych przez nagłe obsunięcie się ziemi. Słabe środki komunikacyjne uniemożliwiły przyjsię na czas z pomocą zasypanym górnikom.

12 górników, odciętych w kopalni w Gelsenkirchen zostało uratowanych

Gelsenkirchen. — Po niesłychanych wysiłkach ekipy ratowniczej dotarli do 12 górników, odciętych na głębokości około 800 m. na skutek zawalenia się chodnika w kopalni Bismarck, na terenie Gelsenkirchen.

Wszyscy oni żyją i tylko niektórzy odnieśli lekkie rany.

Pożar zniszczył śródmieście miasta kanadyjskiego

Siedem Wysp. — Pożar zniszczył śródmieście miasta Siedmiu Wysp w prowincji Quebec. Z powodu zamrznięcia wody na skutek mrozów (25 stopni), akcja ratunkowa była utrudniona.

Do uniknięcia rozszerzenia się ognia, musiano wykopać wokół siedliska pożaru głęboki rów, szerokości 5 m. niszcząc przed tym przy pomocy buldżerów szereg okolicznych domów.

Spłonął klasztor Ojców Redemptorystów w Wogezach

50 milionów fr. strat KOLMAR. — Gwałtowny pożar zniszczył całe nowe skrzydło klasztoru Ojców Redemptorystów w Trois-Epis, miejsce pielgrzymek pod Kolmar. Szkody wyniosły 50 milionów fr. Kolmar są one tylko częścią ubezpieczeniem.

Pociąg przejechał mężczyzną pod Bergues

DUNKIERKA. — Pospieszny pociąg towarowy jadący z Amiens do Dunkierki, przejechał w Crochte pod Bergues mężczyznę. Na podstawie dokumentów zgalezonych w portfelu ofiary, stwierdzono, że zginął tragicznie śmiercią 62-letni Gustav Asselman z Crochte. Mężczyzna wracał wówczas z Bergues do domu.

Nowe wypadki paraliżu dziecięcego

AWINION. — Pielęgniownia Brigida Rouit, chora na paraliż dziecięcy i umieszczona w poniedziałek w szpitalu w Avinionie, zmarła. Jest to czwarty zgon wskutek paraliżu dziecięcego, który nastąpił w Avinionie w tych dniach.

Nowe zatrucia po spożyciu chleba

SAUMUR. — Mieszkańca miejscowości Coutours od kilku dni odczuwał niemożność po spożyciu chleba, nabytego u miejscowego piekarsza. Jedno dziecko uległo nawet poważnemu zatruciu. Przypominając sobie poważne następstwa zatrucia w Pont-Saint-Espirit, mieszkańcy wnieśli skargę.

Piekarsz przyznał się w czasie przesłuchowań, że zdawał sobie sprawę ze złego stanu swojej maki i poddał ją ekspertyzie. Chleb, w chwili wydobycia z pieca, wydawał podejrzana woń.

Wyleczeni pacjenci bronią znachora przed sądem

PARYŻ. — Przed sądem karnym w Paryżu toczyła się w środę rozprawa przeciwko 46-letniemu Ernestowi Dupriez, znachorowi, oskarżonemu o bezprawne wykonywanie zawodu lekarskiego.

25 świadków broni znachora, utrzymując, że zostali przez niego „cudownie” wyleczeni. Dupriez jest fotografem z zawodu, ale dzięki swej „teściowej”, która przekazała mu tajemnicę przyrządzania jakiegoś zieleń, stał się uzdrawiaczem.

Leczył przy pomocy amuletów i telefon

PARYŻ. — Mechanik August Baudoin, pochodzący z Laval, postanowił zrobić majatkę w zawodzie znachora. Do pomocy wziął sobie kłenera Roger Sassa, którego zadaniem było werbowanie klientów. Początki były trudne.

Opłata 1.000 fr. za jakieś cudaczne zabiegi, wydawała się wielu za wygórowaną. Baudoin wpadł wówczas na pomysł, który uznał za genialny. Sprzedał rodzaj amuletów, zawierających w srebrny papier i zaopatrzony w napis: „T.O.M. S.B.”.

Amulet cieszony się takim powodzeniem, że znachor nabył wkrótce wspaniałe samochody i zaangażował szofera. Baudoin nabył wpra-

Doroczne sprawozdanie prezydenta Truman do Kongresu

Wzmocnić siły Stanów Zj. i udzielać dalszej pomocy wojskowej i gospod. wolnemu światu

WASZYNGTON. — W sprawozdaniu dorocznym do Kongresu o stanie spraw państwowych, prezydent przedstawił czego dokonano i co ma być dokonane w roku bieżącym dla wzmocnienia wolnego świata przeciwko groźbie komunistycznej, a to przez udzielenie pomocy wojskowej i gospodarczej wolnym narodom oraz przez wzmocnienie amerykańskiej produkcji obronnej i przez zwiększenie amerykańskich sił zbrojnych.

Omawiając konieczność zahamowania ofensywy komunizmu w Azji południowej, prezydent podkreślił potrzebę udzielenia dalszej pomocy wojskowej takim obszarom, jak Indochiny.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje. Groźba wojny jest zawsze realna. Następnie prezydent dodał, że gdyby U.S.A. same próbowały przeciwstawić się światu, opanowanemu przez Rosję, to doprowadziłoby to do zniszczenia życia i ideałów drogi U.S.A., które potrzebują aliantów, jak również na odwrót. Prezydent podkreślił, że jest zasadniczą rzeczą stworzyć silną wojskową i gospodarczą Europę.

Omawiając konieczność zahamowania ofensywy komunizmu w Azji południowej, prezydent podkreślił potrzebę udzielenia dalszej pomocy wojskowej takim obszarom, jak Indochiny.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Niebezpieczna sytuacja „Flying Enterprise” którego komin dotyka wody

Londyn. — W ratowaniu statku amerykańskiego „Flying Enterprise” zasyłył statek spędził noc z środy na czwartek w sytuacji bardzo niebezpiecznej. Wzburzone morze uniemożliwiło ponownie zarzucenie lin holowniczych na pochyłony statek amerykański.

Rano o piątej godzinie pozycja statku uległa dalszemu pogorszeniu. Obecnie „Flying Enterprise” pochylił się do tego stopnia, że komin dotyka wody.

Kapitan holownika „Keith” zapowiedział, że w razie gdyby „Flying Enterprise” tonął, pospieszy natychmiast z ratunkiem kapitanowi Carl senowi i Jancy. Kapitan tonącego statku ma wystrzelik rakiety i razie, gdyby zauważył, że niebezpieczeństwo zagraża mu bezpośrednio, Olsen i Jancy mają skoczyć następnie do wody, skąd nastąpią wydobyci i przewiezieni na holownik „Keith”.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

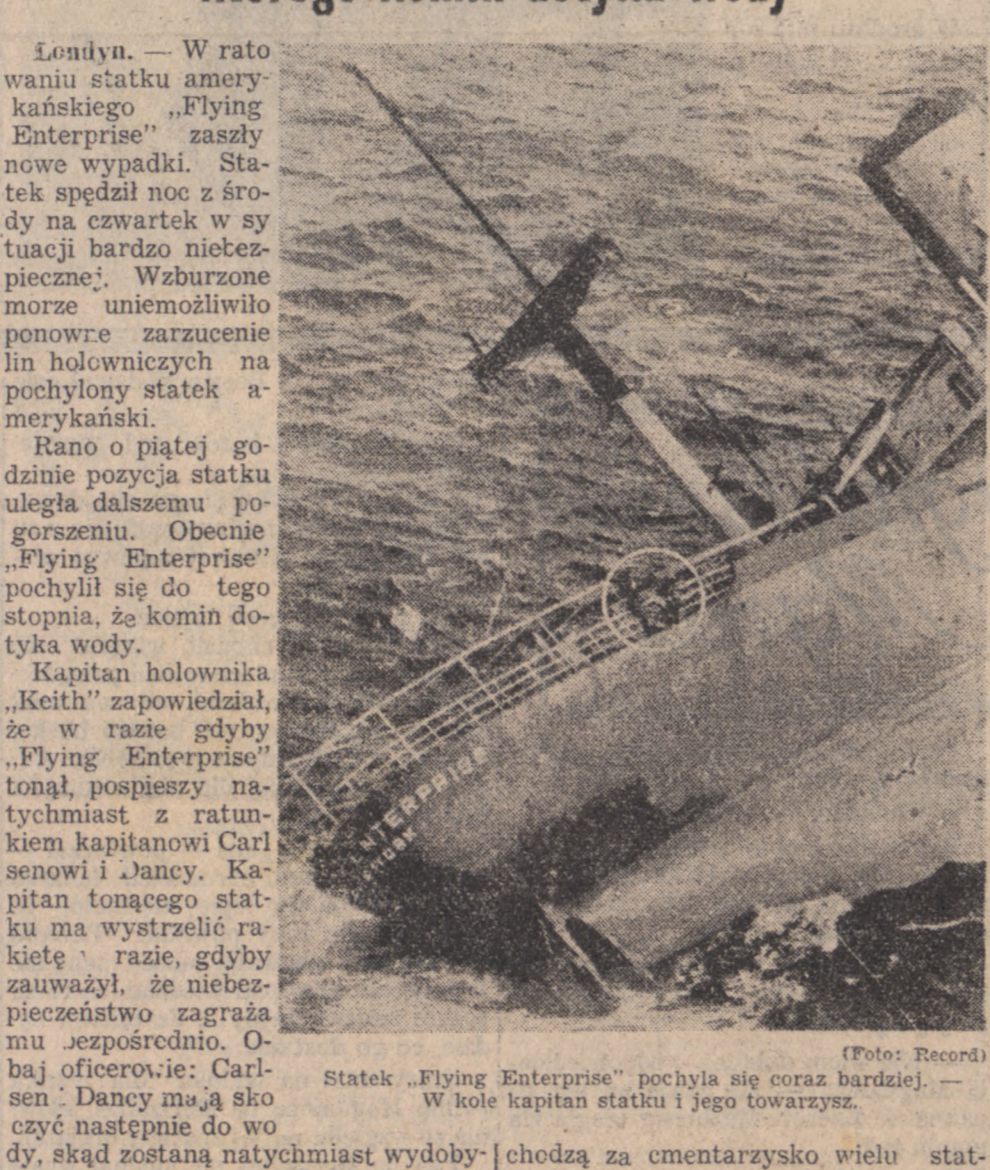
Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.

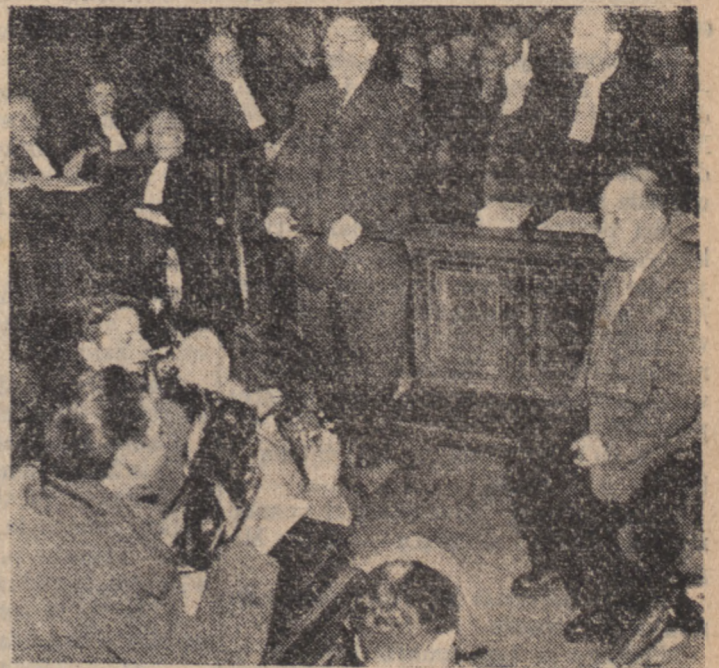
Przysłuchującemu się W. Churchillowi Kongres urządził owacje.



G. Bidault. (Archiwum)



Statek „Flying Enterprise” pochyla się coraz bardziej. — W kole kapitan statku i jego towarzysze.



Były fotograf Dupriez odpowiada przed sądem za nielegalne uprawianie medycyny.

Iskra z aparatu elektrycznego była przyczyną eksplozji w kopalni amerykańskiej

WASZYNGTON. — Biuro kopalń Stanów Zjednoczonych ogłosiło wyniki ankiety nad przyczynami eksplozji w kopalni w West-Frankfort (Illinois), gdzie zginęło 19 górników. Według wyników ankiety, wybuch spowodowała iskra z aparatu elektrycznego, który służył do pomiaru w kopalni węgla jest nie do przyjęcia.

Gen. de Gaulle w Lille 27. stycznia

LILLE. — Gen. de Gaulle, w dniu 27. stycznia będzie przewodniczył departamentalnemu kongresowi R.P.F., który odbędzie się w jednej z sal targów lilleskich.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Śladami twórców Unii Horodelskiej

Obecna polska emigracja jest bardzo liczną i mogłaby być zdolna do działania i prowadzenia ruchu niepodległościowego...

Wszyscy Polacy na emigracji muszą jednak stać się jedną polską rodziną, owianą duchem braterstwa, miłości wzajemnej...

Wrogowie narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens, Polska potrzebuje ludzi młodych, zdrowych...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Wobec narodu polskiego boją się broni moralnej; oni liczą na niszczenie siły armii...

Stara generacja, która liczy na przyszłe rządzenie Polską — popelnia nonsens...

Polski, każdy Polak musi iść śladami twórców Unii Horodelskiej, śladami naszych przodków...

Jako najliczniejsza i najpotężniejsza emigracja — wśród pokrzywdzonych narodów — my Polacy mamy święty obowiązek braterski...

Mniejsze narody nie mogą tego dokonać, czego dokonali my Polacy, wśród emigrantów liczbowo najwięksi.

Jak podają dane statystyczne, z naszej bratniej, małej Litwy bolszewicy wywieźli do Rosji 550.000 Litwinów, zamordowali 50.480, a czy to już na tym pozostanie?...

Rosja zabiła naród polski, ukraiński, białoruski, litewski, czeski i inne. Dla Rosji, bez względu na to, jaka ona jest, każdy nie-Rosjanin jest wrogiem i zaważa do rozbudowy imperializmu.

W tak krótkim czasie powojennym czarna Rosja potrafiła już zdławić i zdusić najlepsze i najszlachetniejsze ruchy chrześcijańskie, socjalistyczne i wolnościowe...

Od Rosji nikt i nigdy nie może spodziewać się poproszenia na świecie. Stała się drugim ziemi (Niemcy — zarazą nr. 1 a Rosja nr. 2), która niszczy dorobek kulturalny milionów ludzi.

Rosja tępi ruchy wolnościowe, wyczerpuje ludność moralnie, fizycznie i umysłowo przez występowanie i zakorzenianie barbarzyńskich czynów i zdziczenia.

Anty Polacy, anty Litwini czy Białorusini i Moskale nie zważają na dobroć Rosji, która jest i pozostanie nieprzyjacielem dla wrogów i nieprzyjacielem bratnich narodów: polskiego, litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego.

To 4 bratnie narody bez „wyzwoli i dębna” do hegemonii winny sobie wzajemnie zafundować, odwrócić swe serca bratnie i wspólnymi siłami przeciwstawić się wspólnemu wrogowi.

Rosja została szambona „ukazami” carów i despotów, a Polska jest dumną z Unii Horodelskiej i aktów wolnościowych wobec bratnich narodów.

L. B.

Parlament żydowski upoważnił rząd do podjęcia rokowań z Niemcami

Jeruzolima. — W parlamencie Izraela odbyła się w środę wieczorem dyskusja nad projektem rządowym odnośnie podjęcia z Niemcami rokowań w sprawie częściowych odszkodowań za straty poniesione przez Żydów europejskich w czasie prześladowań hitlerowskich...

61 głosami przeciwko 50, przy 5 wstrzymujących się, a więc najślabiej dotychczas większością w historii Knesetu, parlament upoważnił rząd do podjęcia tych rokowań.

Jeruzolima. — Na skutek poniedziałkowych rozruchów i manifestacji przed budynkiem parlamentu żydowskiego w Jeruzolimie, władze Izraela wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych...

Wojska francusko - vietnamskie odrzuciły nowe natarcie Vietminhu nad Rzeką Czarną

Hanoi. — Po kilkunastu dniach względnego spokoju, siły Vietminhu skoncentrowały się w rejonie Czarnej Rzeki i przeszły do nowego ataku na pozycje francuskie, starając się za wszelką cenę zdobyć Hoa Binh, ważny węzeł komunikacyjny z kierunkiem Chin do Tonkinu.

Atakując na froncie 20 km siły Vietminhu, oceniane na przeszło 30 pułków, starały się oparować 2 ważne punkty nad Czarną Rzeką.

Po zwycięstwach walcach, wszystkie te ataki zostały odparte, a Vietminhcy ponieśli zdecydowaną klęskę. Straty ich są olbrzymie.

Tylko na jednym odcinku, pod Xompho, wojska francusko - vietnamskie zdobyły 10 karabinów maszynowych i 100 ręcznych. Tak wielkiej ilości broni nie zdobyto dotychczas przy ataku komunistów indochińskich na jedną tylko strażnicę.

Min. Letourneau o bitwie pod Hoa-Binh

PARYZ. — Na konferencji prasowej w środę, min. Letourneau podkreślił, że wiadomości z frontu pod Hoa-Binh są bardzo dobre. Dodał on, że dowództwo francuskie spodziewało się tego ataku Vietminhcy, to że pozycje zostały odpowiednio wzmocnione.

Zamach terrorystyczny w Saigonie 5 zabitych, 30 rannych

Saigon. — W rocznicę manifestacji w roku 1950, terroryści vietminhscy spowodowali w Saigonie dwie eksplozje, w wyniku których 5 osób zostało zabitych, a 30 rannych.

W razie interwencji chińskiej w Indochinach Francja zwróci się do O.N.Z.

NOVY JORK. — Gen. Juin, który wchodził w skład delegacji francuskiej na konferencję w Genewie, powiedział, że Francja zwróci się do O.N.Z. w razie interwencji chińskiej w Indochinach.

Australijczyk wyłowił rekina długości 3 m.

SYDNEY. — Pewien Australijczyk wyłowił rekina długości 3 m. i wagi 500 kg. Rybak zdołał wyłapać go przy pomocy 40-minutowym wysiłku.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Przesilenie rządowe we Francji

Kilka osobistości politycznych, z którymi prezydent Auriol odbył rozmowę, w związku z przesileniem rządowym.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, u góry, od lewej do prawej pp.: Chaban-Delmas, Barrachin i Soustelle.

W środę: p. Yvon Delbos. — U dołu: p. Guy Mollet.

Male sensacje z wielkiego świata

Propaganda kosztuje. — Według znajdujących się w ręku amerykańskich dowodów, Rosja wydaje rocznie na propagandę zagranicą 1,4 miliarda dolarów.

280.000 ha roli uprawnej leży w strasie sowieckiej odlegiem — stwierdził prof. Kramer, dyrektor zachodnio-berlińskiego Instytutu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Powodem jest brak narzędzi do uprawy, paszy dla zwierząt połączonych, części wymyślnych maszyn i związana z tym absolutna niemożliwość wykonania przepisanych norm.

U.S.A. wezwały Rosję do współpracy z Komisją ONZ w sprawie jeńców wojennych

Waszyngton. — Amerykański chargé d'affaires w Moskwie doręczył w sowieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę, w której Departament Stanu wezwał rząd rosyjski do współpracy z Komisją O.N.Z. dla spraw repatriacji jeńców wojennych.

Nota amerykańska wyraża nadzieję, że Rosja wysśle swojego przedstawiciela do Genewy, gdzie w dniu 21 stycznia br. rozpocznie narady Komisja jeńców O.N.Z. W toku debat przedstawiciele narodów, zasiadających w ONZ mają dostarczyć wszelkich danych, dotyczących losu kilku milionów jeńców wojennych oraz deportowanych cywili, którzy od zakończenia drugiej wojny światowej nie powrócili dotychczas do swoich krajów macierzystych.

Jak wiadomo, Rosja nie repatriowała ponad półtora miliona Polaków, w tym zarówno b. żołnierzy, jak i cywili, wywiezionych w wyniku rozbioru Polski na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow w 1939 roku.

Niemcy zachodnie domagają się repatriacji 1 miliona 200 tysięcy jeńców wojennych i cywili deportowanych. Japonia żąda od Rosji repatriacji ponad 370 tysięcy jeńców, zatrzymanych

na Syberii, a Włochy wyjaśnienia losu 60 tysięcy jeńców.

Z krajów za „żelazną kurtyną” nadchodzą wiadomości wskazujące, że brak wiadomości o 400 tysiącach jeńców węgierskich i o 600 tysiącach jeńców rumuńskich.

Gwałtowne walki w zachodniej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii donosi, że w środę toczyły się gwałtowne walki w zachodniej Korei w rejonie Korangpo, gdzie wojska alianckie odparły ataki 2 pułków chińskich. Oddziały O.N.Z. odbiły dwa ważne wzniesienia strategiczne, ale trzecie utrzymują dotychczas komuniści.

1.000 poległych komunistów w ciągu 1 dnia

TOKIO. — O nateczeniu walk w zachodniej Korei świadczy najlepiej fakt, że w ciągu 24 godzin komuniści mieli 1.000 poległych, a co najmniej 2 tys. rannych.

Lotnictwo dokonało rano 9 stycznia br. ponad 300 lotów bojowych.

Okrety alianckie ostrzeliwały wschodnie wybrzeża Korei

TOKIO. — Jednostki morskie alianckie ostrzeliwały w środę nadbrzeżne urządzenia komunikacyjne komunistów na wschodnim wybrzeżu północnej Korei.

W trzech latach został miliarderem, kupił sobie wyspę i chce się koronować królem

TANGER. — 27-letni multimiliarder, Holender, Robert Lombert był jeszcze trzy lata temu skromnym krawcem na przedmieściu Amsterdamu. Dzięki zbiegowi różnych okoliczności, pozostających na razie w tajemnicy, z biednego krawca stał się w ciągu trzech lat właścicielem miliardowego majątku.

Będąc tak bogatym, młody Holender postanowił zostać królem lub prezydentem. W tym celu kupił sobie wyspę w Indonezji, w rejonie Djakarty.

Zaprosiłszy na swój luksusowy jacht „Prezydent Robert”, przyjaciół oraz członków rodziny, Lombert udał się w drogę na „swoją” wyspę.

Stątek ten znajduje się obecnie w porcie Tangeru.

Wszyscy na pokładzie mają odpowiednie funkcje, a właściciel nosi tytuł „prezydenta”. „Prezydent” ten wprowadził odpowiednie „przepisy służbowe”. Tak więc na przykład zwraca się do niego w trzeciej osobie albo też za pośrednictwem dwóch „szefów protokołu”.

Miliarder, o którym mówią, że nie wie co robić ze swoim majątkiem, postanowił płynąć w drogę do Djakarty całą Afryką.

Liczne aresztowania w Portugalii po wykryciu spisku antyrządowego

LIZBONA. — Portugalskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości w środę rano, że policja dokonała licznych aresztowań w następstwie wykrycia spisku przeciwko rządowi.

Komunikat urzędowy podkreślił, że główni spiskowcy przeciwko bezpieczeństwu państwa zostali aresztowani. Policja dokonała tych aresztowań w czasie zebraania politycznego w siedzibie Organizacji Nationalistycznej, utworzonej przez skrajną opozycję, która manifestowała swój wrogi stosunek do obecnego reżimu w czasie wyborów na prezydenta w roku ubiegłym.

Komunikat urzędowy nie podał ani liczby aresztowanych, ani nazwisk przywódców rzekomego spisku.

Obecny prezydent Portugalii, Fr. Lopez wybrany został 9 sierpnia 1951 roku. Stanowisko zaś przewodniczącego Rady Ministrów zajmuje Salazar od 1932 roku.

Klęska głodu w Indiach

NOWE DELHI. — Według doniesień z prowincji Banke, w zachodnim Nepalu, wśród tamtejszych mieszczków panuje głód, na skutek bardzo złych zbiorów. Dostawy żywności z innych prowincji są na razie uniemożliwione z powodu złego stanu dróg, spowodowanego ostatnimi powodziąmi.

— mateńko ukochana, co ci się stało?...

— Ostrożnie, Renetko, nie dotykaj się mnie, kochanie, bo ja tak cierpię!...

Reine - Marie pobałda.

— Ale co ci jest, mateńko, co ci jest?...

— Chciałam cię zasłonić, pieścizko, ażeby pan Bossus nie padł na ciebie — objaśnił Horacy — i...

Reine - Marie nie dała mu dokończyć.

— Boże mój! — krzyknęła — więc to przeze mnie, przeze mnie... Pochyliła w tył głowę i zasłoniła oczy.

Male sensacje z wielkiego świata

Propaganda kosztuje. — Według znajdujących się w ręku amerykańskich dowodów, Rosja wydaje rocznie na propagandę zagranicą 1,4 miliarda dolarów.

280.000 ha roli uprawnej leży w strasie sowieckiej odlegiem — stwierdził prof. Kramer, dyrektor zachodnio-berlińskiego Instytutu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Powodem jest brak narzędzi do uprawy, paszy dla zwierząt połączonych, części wymyślnych maszyn i związana z tym absolutna niemożliwość wykonania przepisanych norm.

U.S.A. wezwały Rosję do współpracy z Komisją ONZ w sprawie jeńców wojennych

Waszyngton. — Amerykański chargé d'affaires w Moskwie doręczył w sowieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę, w której Departament Stanu wezwał rząd rosyjski do współpracy z Komisją O.N.Z. dla spraw repatriacji jeńców wojennych.

Nota amerykańska wyraża nadzieję, że Rosja wysśle swojego przedstawiciela do Genewy, gdzie w dniu 21 stycznia br. rozpocznie narady Komisja jeńców O.N.Z. W toku debat przedstawiciele narodów, zasiadających w ONZ mają dostarczyć wszelkich danych, dotyczących losu kilku milionów jeńców wojennych oraz deportowanych cywili, którzy od zakończenia drugiej wojny światowej nie powrócili dotychczas do swoich krajów macierzystych.

Jak wiadomo, Rosja nie repatriowała ponad półtora miliona Polaków, w tym zarówno b. żołnierzy, jak i cywili, wywiezionych w wyniku rozbioru Polski na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow w 1939 roku.

Niemcy zachodnie domagają się repatriacji 1 miliona 200 tysięcy jeńców wojennych i cywili deportowanych. Japonia żąda od Rosji repatriacji ponad 370 tysięcy jeńców, zatrzymanych

na Syberii, a Włochy wyjaśnienia losu 60 tysięcy jeńców.

Z krajów za „żelazną kurtyną” nadchodzą wiadomości wskazujące, że brak wiadomości o 400 tysiącach jeńców węgierskich i o 600 tysiącach jeńców rumuńskich.

Gwałtowne walki w zachodniej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii donosi, że w środę toczyły się gwałtowne walki w zachodniej Korei w rejonie Korangpo, gdzie wojska alianckie odparły ataki 2 pułków chińskich. Oddziały O.N.Z. odbiły dwa ważne wzniesienia strategiczne, ale trzecie utrzymują dotychczas komuniści.

1.000 poległych komunistów w ciągu 1 dnia

TOKIO. — O nateczeniu walk w zachodniej Korei świadczy najlepiej fakt, że w ciągu 24 godzin komuniści mieli 1.000 poległych, a co najmniej 2 tys. rannych.

Lotnictwo dokonało rano 9 stycznia br. ponad 300 lotów bojowych.

Okrety alianckie ostrzeliwały wschodnie wybrzeża Korei

TOKIO. — Jednostki morskie alianckie ostrzeliwały w środę nadbrzeżne urządzenia komunikacyjne komunistów na wschodnim wybrzeżu północnej Korei.

W trzech latach został miliarderem, kupił sobie wyspę i chce się koronować królem

TANGER. — 27-letni multimiliarder, Holender, Robert Lombert był jeszcze trzy lata temu skromnym krawcem na przedmieściu Amsterdamu. Dzięki zbiegowi różnych okoliczności, pozostających na razie w tajemnicy, z biednego krawca stał się w ciągu trzech lat właścicielem miliardowego majątku.

Będąc tak bogatym, młody Holender postanowił zostać królem lub prezydentem. W tym celu kupił sobie wyspę w Indonezji, w rejonie Djakarty.

Zaprosiłszy na swój luksusowy jacht „Prezydent Robert”, przyjaciół oraz członków rodziny, Lombert udał się w drogę na „swoją” wyspę.

Stątek ten znajduje się obecnie w porcie Tangeru.

Wszyscy na pokładzie mają odpowiednie funkcje, a właściciel nosi tytuł „prezydenta”. „Prezydent” ten wprowadził odpowiednie „przepisy służbowe”. Tak więc na przykład zwraca się do niego w trzeciej osobie albo też za pośrednictwem dwóch „szefów protokołu”.

Spojrzenie wstecz z myślą o przyszłości

(Artykuł nadesłany)

Rok 1951 dobiegł końca. Każdy dobry gospodarz w tym czasie dokonuje przeglądu ubiegłych prac, stwierdza braki lub sukcesy, wytycza cele na przyszłość, planuje środki i zasoby.

Przywódcy polskich ugrupowań politycznych bez wątpienia w tym okresie dokonują analizy swych osiągnięć, dyskutują o brakach, rewidują kasowosć, rozpatrują stan liczebności swych zwolenników, uzgadniają swój stosunek do ogólnej polityki świata i stosunek do innych polskich stronnictw politycznych. Lecz nie tylko przywódcy czy odpowiedzialni działacze mają obowiązek dekonkretnego przeglądu swych prac: ten obowiązek spoczywa na każdym Polaku, któremu dobro Ojczyzny leży na sercu. Ten obowiązek poczucia odpowiedzialności za losy swego narodu nie jest ani przywilejem, ani monopolem jednostek czy samowładnych klik. Cała emigracja, każda wojna jednostka jest dziś w wolnym świecie ambasadorem Polski i w imieniu swego narodu ma prawo i obowiązek zbierać głos i czynnie walczyć o słuszną jego prawa, używając słusznym środkom do tego celu.

Powołanie dwóch obozów światowych

Po upływie 6 lat od zakończenia wojny, wprawdzie należy stwierdzić fundamentalne fakty, a to: W wyniku tej wojny tylko dwa państwa zostały wzmocnione ZSRR i USA, inne mocarstwa legły w gruzach lub poważnie zachwiały się. ZSRR rozrosł się terytorialnie i ludnościowo, siłą wtłaczając w swój system i zasięg wpływów większą część Azji i 3 państw Europy środkowo-wschodniej. W wyniku tych zmian powstały dwa obozy: obóz demokracji liberalnej z USA na czele i obóz czerwonej dyktatury - brutalnym imperializmem terytorialnym, gospodarczym i ideologicznym. Te dwa światy są dziś w ożywionej grze dyplomatycznej a centralnym zagadnieniem jest zagadnienie rozbrojenia.

Moskwa nie chodzi o rozbrojenie, lecz o uśpienie Zachodu

Aby dać odpowiedź, czy dojdzie do rozbrojenia, przede wszystkim należy wprawić zastanowić się czy te dwa przeciwne światy mogłyby się pogodzić w sprawach zasadniczych, a mianowicie: czy obóz totalitarny wyrzeknie się swych planów opanowania całego świata?

Można z całą pewnością twierdzić, że swoich planów Kreml nigdy nie porzuci, choć może swą taktykę zmieniać radykalnie, zależnie od koniunktury. Zatem, odpowiedź na pytanie rozbrojenia jest jasna!

Liczne fakty: umacnianie i reorganizacja piątych kolumn komunistycznych, rozbudowa sieci szpiegowskiej, inspirowanie i podniecanie zaburzeń w świecie arabskim - mówią jasno, że Moskwa nie chodzi o ogólne rozbrojenie się, ale o rozbrojenie, uśpienie i skłócenie Zachodu! Inne niepolitycznym jest jasnym, że wszelkie przemówienia, plany redukcji sił zbrojnych, komisje, podkomisje, ankiety itd. - wszystkie to tylko strona efektywna i propagandowa. Chodzi o rzecz prostą: albo dalszy postęp podbojów Krenlu, albo jego zahamowanie w skali światowej!

Zagadnienie Niemiec

I tu na czoło występuje zagadnienie Niemiec. Opanowanie Niemiec - znaczy bowiem opanowanie reszty Europy. Moskwa to wie i niby, dążąc do zjednoczenia Niemiec, faktycznie pod tym płaszczkiem pragnie uсадować na ronetkowy rząd komunistyczny (jak w Polsce, czy Rumunii), aby i bez wojny wtłoczył do swego „sojuszu” dalsze 45 mil. ludzi i ciężki przemysł zagłębia Ruhry!

Z drugiej strony niemieccy politycy, zdając sobie sprawę z sytuacji i rywalizacji o wpływy w Niemczech, a w szczególności rząd w Bonn - wkroczyli na drogę targów i szantażu wobec Aliantów zachodnich. Pragną z wczorajszego wroga - od razu stać się równoprawnym sojusznikiem! Jednocześnie zrodziła się pod okiem rządu w Bonn partia faszystowska (SRP), a której poprzedniczką SNDAP w roku 1939 sprzymierzyla się z drugim totalitarnym centrum - z czerwoną Moskwą!

Nic nie zrobiono na drodze zjednoczenia polskiej emigracji

Jak wygąda na takim to sprawa polska? Gdzie myślimy się znaleźć z końcem 1951 roku? Czego dokonaliśmy podchodząc do zakrętu dziejów? - Wstyd! Naprawdę wstyd. Od kilku lat nic się nie zmieniło, a nawet na drodze zjednoczenia się - posłaliśmy rakawo w tył!

Fakt sowieckiej okupacji Kraju, likwidacji resztek niezależnych jednostek czy ugrupowań, polskości w ogóle, fakty terroru i bezlistnego gospodarczego wyzysku - nie zmienił się tak, jak haniebny fakt politycznego rozbitcia polskiej emigracji!

Naród nie chce porażki drugiej sanacji

Przed paru laty było Porozumienie Stronnictw Demokratycznych z PPS i PSL na czele. Dziś instytucja ta nie istnieje, a wyodrębniły się dwa osobne ogniska PNKD (PSL, Str. Pracy i Str. Demokratyczne) i t. zw. „Rada Polityczna” (PPS, SN i NID). O londyń-

skim tzw. rządzie czyli o sanacji zgromadzonej pod tytułami generałów, ministrów, radców itd. - mowy być nie może jako o polskim ośrodku politycznym. Ludzie Ci nie posiadali, nie posiadają i nie są zdolni posiadać polskiej myśli politycznej i rzetelnego programu ustrojowego, odpowiadającego polskiemu narodowi, a nie kliki kresowych możnowładców. Wszelka władza, a stąd wypływająca polityka, wynika z woli ludu, jest prowadzona przez przedstawicieli z ludu i przez lud wybranych. Natomiast osoby tytułarne z sanacji były od początku swych narodzin, tj. od 1926 r. chce narodowi, odrzadzały się od niego jak tylko mogły, uciskały go, a dziś odcierwyszy się od niego przez sławną szosę zaleszczykowską - stały się dla niego zupełnie obce! Ludzie ci, stracili swą szacunek narodu nie są ani godni, ani zdolni prowadzić polityki ogólnonarodowej. Naród o nich zapomniał i narzucić się po raz drugi nie pozwoli.

P.N.K.D. i „Rada Polityczna”

Postojąca jedynie dwa ośrodki polskiej myśli politycznej: PNKD i „Rada Polityczna”. Te ugrupowania reprezentują pewne warstwy społeczne w szczególności i żadne nie może twierdzić, że reprezentuje w 100 procentach cały naród. W połączeniu jednak obydwu ośrodków reprezentują cały naród polski! W jednym i drugim ośrodku, a zwłaszcza w „dołach” rozlegają się głosy wołające o zjednoczenie się!

Na demokratycznych zasadach

Dziennik „Narodowiec” linii PNKD przez swego redaktora i współpracowników stale nawołuje do jedności polskich stronnictw politycznych. W Biuletynie „Rady Politycznej” również co raz częściej mówi się o potrzebie jedności. Tak, ale dlaczego rok 1952 rozpoczynamy w rozbitciu? Dlaczego wobec świata nie mamy jednego politycznego oblicza, a przez to nie możemy skutecznie na wszystkich odcinkach bronić sprawy polskiej? Kto śledził rozwój wypadków w stosunkach między polskimi stronnictwami politycznymi, ten jasno widzi winę rozbitcia w przywódcach PPS i SN. Mianowicie ich kokietowanie pogrobowców sanacji, aby „wylimitować persony” i samym na „legalizację rządów” wjechać do Kraju i na dobre uсадwić się przy władzy - doprowadziła do zerwania ze stronnictwami PNKD. PNKD stoi twardo na demokratycznych założeniach i „uzurpatorów”, choć mają „zamaczować ciągłość” od 1926 r., nie uznaje za przedstawicieli narodu pol-

skiego. Uznaje ich, to znaczy uznaje gwałtowny 1926 r. hańby Brzeźcia i Berezki i maltretowania wielkich Polaków, pacyfikacji, dyktatorskiej konstytucji 1935 r., wprowadzonego oszustwem, uznanie awantury zaolbiańskich na spółkę z Hitlerem, uznanie beckowskich paktów, ucisku narodu i haniebnej dezercji przez Zaleszczyki, a to wszystko równa się zdradzie narodowej i politycznemu samobójstwu! Tego PNKD nie może uczynić, o ile chce zachować szacunek narodu!

Bez klikli dyktatorskiej

Tak zwana „Rada Polityczna” otrzymała wile „policzków” i upokorzeń od pp. „generałów” i czas, aby ludzie ci otrzewieli i zrozumieli, że jedynie kateryjne odcięcie się od klikli dyktatorskiej doprowadzi do jedności stronnictw politycznych i do zmontowania pełnego przedstawicielstwa Narodu Polskiego na emigracji!

Jedność działania jest najwyższą koniecznością

Sytuacja światowa dojrzewa. Rok 1952 - to rok krytyczny! My musimy być przygotowani i zjednoczeni w obliczu narastających rozstrzygnięć wypadków w świecie. Czas nagi! Narodowi polskiemu grozi totalne wyniszczenie ze Wschodu, a z drugiej strony rosną zakusy rewizjonistyczne Niemiec. Wobec tych dwóch śmiertelnych gróbów - jedność działania, jedność polityki i środków jest koniecznością najwyższą!

Czas porzucić osobiste urazy, rywalizacje i walkę o tytuły czy posady. Tu, na emigracji - to do zjednoczenia. Naród sam o tych sprawach w Kraju w swój czas zdecydować. Tu potrzebą być tylko prawdziwym patriotą-Polakim. Tak jak dziś, naród pogrążony w rozpacz, nie rozumie i najstraszniej potępi rozbitcie stronnictw, tak historia i Kraj nigdy nie przebaczą jednostkom i stronnictwom, uniemożliwiającym zgodne działanie dla dobra Ojczyzny!

Głos ciemiężonego narodu - woła o Jedność polskich stronnictw politycznych do walki o jego wolność! Głos zwykłych członków polskich stronnictw politycznych - to Jedność, wspólna walka oparta o zasady demokratyczne. Głos każdego prawdziwego Polaka - to Jedność wszystkich Polaków w wolnym świecie! Jedność jest surowym nakazem chwili, a rok 1952 powinien być rokiem przeobrażenia, kompromisu, rokiem zbudowania prawdziwej Jedności polskich stronnictw politycznych!

Stanisław Różga

Ze świata wynalazków

50 lat temu powstał telegraf bez drutu...

(Korespondencja własna)

Prasa włoska przypomina w licznych artykułach ważną datę sprzed 50 lat, mianowicie 12 grudnia 1901 r., kiedy Wilhelm Marconi na wyspie św. Jana należącej do Kanady dokonał pierwszego doświadczenia z telegrafem bez drutu. Wielki uczone włoski, który wtedy miał zaledwie 27 lat zdobył sobie już poprzednio sławę pracami nad telegrafiami, ale oskarżenie ukoronowanie jego dzieła miało dać dopiero doświadczenie na kanadyjskiej wyspie.

Przez matkę Angielkę, Marconi miał rozgłoszone stosunki w Wielkiej Brytanii, to też tam właśnie udał się w r. 1901, by zorganizować w Kornwalli stację nadawczą w Polhu. Następnie udał się do Liverpoolu do Kanady, by na jej ziemi, na wyspie św. Jana di Terranova, w części zwanej przez siebie „Signal Hill” tj. wzgórek sygnałowy, stworzyć stację odbiorczą.

Świat oczekuje wyniku...

Gdy przeglądamy dziś stare gazety z tych czasów, widzimy, że jak niezwykłym napełnieniem i napięciem ówczesny świat oczekiwał tego doświadczenia mającego, jak się później wyraziło „pomniejszyć świat”. Chodziło przecież o próbę nowej teorii, że fale eteru są naj lepszym przewodnikiem dla elektryczności, i że można na nich, bez drutu, którym się posłużyły dotychczas telegrafy, przekazywać wiadomości używając do tego alfabetu Morse'a. Świat ówczesny, rzecz prosta, nie zdawał sobie jeszcze sprawy ze znaczenia tych początków radia, które miało odegrać tak olbrzymią rolę.

Gubernator tej prowincji Kanady, Sir Cavendish Bayle, przyjął uczonego włoskiego z honorami i ułatwił mu pracę na wyspie. Chodziło najpierw o wzniesienie dwóch wysokich masztów, jakoteż przygotowanie innych doświadczeń przy pomocy urządzeń, Marconi zawiązał się na wyspie w towarzystwie współpracowników: Solariego i dwóch czy trzech Anglików. Gdy wszystko było gotowe wraz z mikrofonem, w którym miano usłyszeć sygnały z Polhu, zdenerwowanie opanowało młodych uczonek, że wyjątkiem samego Marconiego, który odznaczał się zawsze dziwnym spokojem. Dniem wielkiego doświadczenia miał być 12 grudnia, następnego zaś datę przesunięto na dzień następnny.

Przekazanie sygnałów Morse'a na odległość 1.200 kilometrów miało zrewolucjonizować współczesną naukę. W końcu nadeszła chwila: i po pewnym czasie istotnie wyraźnie słychać było w mikrofonie odgłosy nadawanych alfabetem Morse'a słów.

„Kropka, pauza, kropka, pauza, krzyżak w zachyceniu jeden z asystentów Marconiego, ujął w ręce mikrofon i powiedział: „Alo”. Istotnie tegoż dnia narodził się telegraf bez drutu, operujący się na falach eteru. Rozwój jego poprowadził, po wielu okazywanych latach, do stworzenia radia, udoskonalonego przez Marconiego.

Zajazg z Ameryką

Powodzenie to dało Marconiemu myśl, aby z wyspy św. Jana di Terranova, uczynić niejako swoją główną kwaterę naukową oraz powiększenia stacji nadawczej. Ale nie wiele czasu zajęła amerykańska kompania telegraficzna, zapewniająca komunikację z Europą, poczyniła u rząd kanadyjski kroki, celem uduchawienia tego planu, aby w ten sposób pozbyć się niebezpiecznego konkurenta. Mimo to niepowodzenie, władze kanadyjskie w Ottawie dały Marconiemu 150 tys. dolarów do rozporządzenia dla dalszych badań naukowych celem ustalenia stałej komunikacji nie-

skiego. Uznaje ich, to znaczy uznaje gwałtowny 1926 r. hańby Brzeźcia i Berezki i maltretowania wielkich Polaków, pacyfikacji, dyktatorskiej konstytucji 1935 r., wprowadzonego oszustwem, uznanie awantury zaolbiańskich na spółkę z Hitlerem, uznanie beckowskich paktów, ucisku narodu i haniebnej dezercji przez Zaleszczyki, a to wszystko równa się zdradzie narodowej i politycznemu samobójstwu! Tego PNKD nie może uczynić, o ile chce zachować szacunek narodu!

Bez klikli dyktatorskiej

Tak zwana „Rada Polityczna” otrzymała wile „policzków” i upokorzeń od pp. „generałów” i czas, aby ludzie ci otrzewieli i zrozumieli, że jedynie kateryjne odcięcie się od klikli dyktatorskiej doprowadzi do jedności stronnictw politycznych i do zmontowania pełnego przedstawicielstwa Narodu Polskiego na emigracji!

Jedność działania jest najwyższą koniecznością

Sytuacja światowa dojrzewa. Rok 1952 - to rok krytyczny! My musimy być przygotowani i zjednoczeni w obliczu narastających rozstrzygnięć wypadków w świecie. Czas nagi! Narodowi polskiemu grozi totalne wyniszczenie ze Wschodu, a z drugiej strony rosną zakusy rewizjonistyczne Niemiec. Wobec tych dwóch śmiertelnych gróbów - jedność działania, jedność polityki i środków jest koniecznością najwyższą!

Czas porzucić osobiste urazy, rywalizacje i walkę o tytuły czy posady. Tu, na emigracji - to do zjednoczenia. Naród sam o tych sprawach w Kraju w swój czas zdecydować. Tu potrzebą być tylko prawdziwym patriotą-Polakim. Tak jak dziś, naród pogrążony w rozpacz, nie rozumie i najstraszniej potępi rozbitcie stronnictw, tak historia i Kraj nigdy nie przebaczą jednostkom i stronnictwom, uniemożliwiającym zgodne działanie dla dobra Ojczyzny!

Głos ciemiężonego narodu - woła o Jedność polskich stronnictw politycznych do walki o jego wolność! Głos zwykłych członków polskich stronnictw politycznych - to Jedność, wspólna walka oparta o zasady demokratyczne. Głos każdego prawdziwego Polaka - to Jedność wszystkich Polaków w wolnym świecie! Jedność jest surowym nakazem chwili, a rok 1952 powinien być rokiem przeobrażenia, kompromisu, rokiem zbudowania prawdziwej Jedności polskich stronnictw politycznych!

Stanisław Różga

Wiadomości o ustąpieniu Wilhelma II

Ten sukces naukowy zwrócił uwagę rządów różnych państw na włoskiego uczonego, dając mu możliwość dalszej pracy. Zostaje on powołany do coraz większych zaszczytów, a wynalazki jego zdobywają coraz większe uznanie. W czasie pierwszej wojny światowej przekazuje Marconi do Włoch wiadomość o ustąpieniu Wilhelma II, dzięki wynalazkom przez siebie urządzeniom przejmowania wiadomości, a wynalazek jego oddaje wojsku włoskiemu znaczne usługi i jest używany również przez inne wojska alianckie. Dzieki tym wynalazkom Marconi piastuje w wojsku włoskim znaczne stanowisko jakkolwiek nigdy nie posiada wyższego stopnia i służbę wojskową odbył w randze... żołnierza!

W okresie faszystów dalsze zaszczyty sypiały się na wynalazcę, jakkolwiek nigdy nie przystąpił on do partii faszystowskiej. Król mianuje go markizem, a Mussolini prezesem Akademii Włoskiej Nauk.

Gwiazdy i promienie śmierci

Zawsze niespokojny umysł Marconiego nie poprzestał na poprzednich wynikach, lecz szukał również komunikacji z gwiazdami. Krok za krokiem zbliżał go do realizacji tego niezwykłego zamiaru. Równocześnie jednak pracował na wynalazkiem „promieni śmierci” tj. promieni, które paraliżowałyby ruch wszelkich motorów. Z tym ostatnim wynalazkiem łączy się tajemnica, która dotychczas, mimo poszukiwań różnych, nie została wyświełona, mianowicie śmierci Marconiego. Wiadomo, że Mussolini żywo interesował się wynalazkiem „promieni śmierci” i polecił ułożenie zrobienia odpowiednich doświadczeń podczas manewrów na przetrzynku Rzym - Ostia. Podobno wyniki był nader pozytywny, gdyż czuł jakoteż inne pojazdy mechaniczne zostały z miejsca unieruchomione przez owe „promienie śmierci”. Marconi jednak wzdragał się wydać tajemnicę Mussolinemu, jakkolwiek tenże żądał tego natychmiast. Wkrótce potem (19 lipca 1937 r.) znaleziono Marconiego utopionego w jego willi w pobliżu Rzymu, z niewiadomych przyczyn. Zdaniem wtajemniczonych miał Marconi ulec politycznemu zamachowi, inni zaś twierdzą, że przetrzynany potęgą swego wynalazku i dręczonym sumieniem, postanowił popełnić samobójstwo, by zabrać tajemnicę do grobu...

Szlakiem bojów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (w 10. rocznicę bitwy pod Gazalą)

Gen. Stanisław Kopański, b. dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, streszczając dzieje tej historycznej jednostki wojskowej podczas obchodu 10. rocznicy bitwy pod Gazalą, powiedział m. in.:

„Druga połowa 1941 roku i pierwszy kwartał roku 1942 były okresem najsilniejszych przeżyć żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Złożyły się bowiem na nie walki w obronie Tobruku, natarcie pod Gazalą, działanie artylerii przy zdobyciu Bardii, ostona w Mechli i odwrót sił imperialnych z Cyrenajki, wreszcie walki obronne pod Gazalą.

Dzień 15 grudnia, stanowiący dziesiątą rocznicę rozpoczęcia bitwy pod Gazalą, poświęcamy przeto obchodowi całości tożby Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich sprzed dziesięciu lat.

Od Syrii do Aleksandrii

Brygada Karpacka rozdzieliła się w okresie po klęskę wrześniową i bezpośrednio przed kapitulacją Francji, u boku której zaczęła się tworzyć w egzotycznej Syrii.

Tęsknota za Krajem, jeżdżącym pod jarzmem podwójnej okupacji, zawieszona nadzieje walki o wyzwolenie w opanowaniu Francji, niezwykłe klimaty i krajobraz pustynny, przypominające wciąż o obcości otoczenia - oto to przeżył żołnierz Brygady w wstępnym okresie jej tworzenia się.

Przeżył: te jednak zacięcia wiążą koleżeńską wspólnotę, związując stopniowo Brygadę. Wyrosło na nich hart ducha, dumy narodowa i oddziaływanie, ofiarność i męstwo ujawniły się niebawem w ciężkich próbach ognio-wojny, które Brygada rozpoczęła w sierpniu 1941 roku.

Nie jest zadaniem moim dzisiaj odzwierciedlać dzieje reżymu Brygady, wspomnę tylko, że wzięły się one z ogólnymi losami wojny, którą osamotniona wówczas Wielka Brytania toczyła z państwami Osi.

Tak więc, w końcu 1940 roku, gdy nad Egiptem ciążyła groźba najeźdu armii Gzazianiego, Brygada musiała przygotować i zapewnić o zachodu obronę Aleksandrii - głównej brytyjskiej bazy morskiej we wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

Zamiast wyprawy na Kretę do pustynnych obozów warunkowych po klęskę Gzazianiego, którego gen. Wavell poblił w pięknej kampanii na

przełomie 1940/41 roku, zdawało się, że niebezpieczeństwo od strony pustyni Libijskiej zostało zażegnane.

Gdy W. Brytania zdecydowała się wesprzeć bohatersko walcząca Grecję, Brygada Karpacka miała wejść w skład Korpusu Ekspedycyjnego i w początku kwietnia 1941 r., już nawet została częściowo załadowana na statki.

Wobec uderzenia słynnego później Afriki Korps gen. Rommla, cofnięto wysłanie Brygady i zlecono jej ponownie osłonę Aleksandrii. Niebawem, w maju 1941 r., wysłano Brygadę na najbardziej wysunięty garnizon obronny na pustyni w obozach warunkowych Mar sa Matruk i Baggush.

Obrona Tobruku

W połowie sierpnia tegoż roku, za zgodą Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, Brygada ruszyła do Tobruku, luzując tym część sił australijskich, czołgów i artylerii. Dowódcy zainteresowania losem Brygady dał Prezydent Rzeczypospolitej, a gen. Sikorski, mimo meczącego, trudnego i niebezpiecznego dotarcia do Tobruku, odwiedził tam swych walczących żołnierzy.

Po czterech miesiącach walk w oblężonej twierdzy, Brygada musiała ruszyć dalej, gdyż siły imperialne wyszły bardzo osłabione z walk listopadowych i grudniowych w rejonie Sidi Rezeg.

Zwycięstwo pod Gazalą

W walkach 15 i 16 grudnia, pod Gazalą, Brygada przełamowała obronę Osi, zamykając dostęp do Cyrenajki.

Część jej, pułk artylerii, wziął udział w zdobyciu Bardii w ostatnim dniu 1941 i pierwszym 1942 roku.

W początku stycznia Brygada okupowała Cyrenajkę, skąd miała wrócić do Egiptu. Stała się ona w przeszłości nową ofensywą Rommla.

Brygadę 15 ułożono w głąb pustyni, do starego tureckiego fortu w Mechli, by osłonić tam skrzydło wojsk imperialnych, cofających się z Cyrenajki wzdłuż drogi nadmorskiej.

Po bezkrawnym, lecz wyczerpującym psychicznie i fizycznie stróżowaniu w Mechli, Brygadę cofnięto do rejonu Gazali i kazano natychmiast zorganizować obronę stałą, wobec zbliżającego się Afriki Korps.

Po półtoramiesięcznej obronie w końcu marca 1942 roku, Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została zniszczona. Stopniała ona w ciągu dzie-

sięciu miesięcy pobytu na pustyni, w tym siedmiu miesiącach walk, niemal do połowy swych stanów, zużywszy zupełnie stary sprzęt, wzięty jeszcze z Tobruku.

Tak więc Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich przypadł w latach 1941/42 w udziale zaszczyt reprezentowania na ładzie Rzeczypospolitej, walczącej o swe wyzwolenie.

Stosunek do Aliantów

Na piaskach libijskich walczyli wódczas istotnie siły Narodów Zjednoczonych. Spotykaliśmy kolejno, jako towarzyszy broni: Brytyjczyków, Australijczyków, Południowo-Afrykańczyków, Maltańczyków, Hindusów, Czechów, Nowo-Zelandczyków, Włochów Francuzów, a poza frontem libijskim - w garnizonach egipskich - Greków, Jugosłowian i innych. Żołnierz Brygady zachowywał się wobec nich wszystkich życzliwie, lecz z godnością, wynikała z poczucia własnej wartości wojskowej i dumy narodowej. Nigdy nie doświadczał on poczucia niższości wobec potężniejszych lub szlachliwszych sprzymierzonych, ani też nie uznawał wyższości nad sobą wroga.

Biliśmy się z obywatelami przedstawicielami Osi: Włochami i Niemcami. Do walki w nieprzyjaciela - Niemcem żołnierz rwał się; Włocha traktował raczej jako chwilowego wypadkowego przeciwnika.

Nie porzuciłem tłumaczyć podkomendnym, mimo zaleceń moich przełożonych trytyjskich, że Rommel nie jest nadczłowiekiem.

Żołnierze Brygady

Krew żołnierzy Brygady ofiarcie wylana, wsiąkała w piaski pustyni lub zrosiła jej skały.

Żołnierze ci odnosiłi rany lub ginęli z myślą o wyzwoleniu swego Narodu z niewoli, podobnie jak to czynili ich poprzednicy w Norwegii i we Francji w 1940 roku oraz ich następcy w 1941 i 1945 - w Kraju lub w Europie zachodniej: we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech.

Żołnierz Brygady wierzył, że z jego śmierci, bólu lub znoju istotnie „Polska powstanie, by żyć”.

My, żyjący żołnierze byłej Brygady Karpackiej, składając hold cieniem życia poległych na pustyni, musimy zdać sobie sprawę, że sprzeniewierzylibyśmy się Ich pamięci, gdybyśmy utracili wiarę w przyszłość naszego Narodu i zaniechali walki na wszystkich polach o jego wyzwolenie.

A gdy przyjdzie dla nas upragniony dzień marszu powrotnego do Polski, przywołamy te cienie, podobnie jak sto dwadzieścia lat temu nasi dziadkowie, słowami tej samej piosenki:

Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi z grobów zbiegli.
Błogostawcie bratni bóg.

Wierzmy, że za sprawą Opatrzności dzień ten przyjdzie!

50 procent mieszkańców Chicago stanowią katolicy

Na trzy i pół miliona mieszkańców Chicago pięćdziesiąt procent jest katolików (około 1.706.000). Chicago liczy razem 244 parafie katol. w tym 140 parafii narodowościowych: trzydzieści trzy parafie polskie, dwadzieścia niemieckich, dwanaście włoskich, dziewięć litewskich, osiem czeskich, siedem słowackich, cztery kroackie, trzy francuskie, dwie słoweńskie, jedna chaldejska, jedna belgijska, jedna holenderska, jedna węgierska, jedna meksykańska, jedna chińska i inne.

Wiadomości z Belgii

Ukaranie nieludzkiego kierowcy przez sąd karny w Antwerpii

ANTWERPIA. - W nocy z 19 na 20 maja 1951 roku na głównej szosie w Eeckeren samochod prowadzony przez 66-letniego Józefa Adriaensena wywrócił i zabił przednio 73-letniego J. Huybrechta, który dopiero co wyszedł z kawiarni. Po spowodowaniu wypadku kierowca nie zatrzymał się i dopiero na drugi dzień zgłosił się na policję.

Sąd uznał 50 proc. odpowiedzialności zabitego, lecz za wykroczenie w związku z ucieczką, skazał kierowca na 4 miesiące więzienia, 10.000 franków grzywny oraz na definitywne odebranie mu prawa jazdy.

11-letnia dziewczynka poniosła śmierć w wypadku drogowym

BRUKSELA. - Wskutek ulęwnego deszczu kierowca Gilbert Bughin z Leval-Trahegnies nie zauważył wieczorem na drodze do Thuin w Anderluesy dwóch dzieci, udających się po mleko, i spowodował nieszczęśliwy wypadek. 11-letnia Michèle Vandecastel i 6-letnia Jeanne Vandecastel zmarły w krótkim czasie po wypadku, a jej 13-letni brat, Jan, został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala.

Belgijscy bezrobotni przyjeżdżają do pracy przez szwedzką firmę

SZTOKHOLM. - Pierwsza partia belgijskich bezrobotnych przyjeżdżających do szwedzkiej firmy w Gothenburgu rozpoczęła pracę w fabryce łożysk kulkowych.

Woda w kopalni

CHARLEROI. - Po rozpoczęciu pracy po przerwie spowodowanej ulęwnymi deszczami w okresie Świąt Bożego Narodzenia i zalaniami kopalni w Tournai, władze belgijskie, z chwilą uwolnienia kraju spod okupacji, przystąpiły do opracowania planu budowy studni, po czym prace się rozpoczęły. Są one już na ukończeniu. Dworzec miasta nadgranicznego, największego węzła kolejowego łączącego Francję Północną z Belgią, będzie już wkrótce oddany do użytku publiczności.

Dworzec w Tournai będzie wkrótce wykonany

Podczas działań wojennych w roku 1940, został zniszczony przez Niemców piękny dworzec w Tournai. Władze belgijskie, z chwilą uwolnienia kraju spod okupacji, przystąpiły do opracowania planu budowy studni, po czym prace się rozpoczęły. Są one już na ukończeniu. Dworzec miasta nadgranicznego, największego węzła kolejowego łączącego Francję Północną z Belgią, będzie już wkrótce oddany do użytku publiczności.

WYŚCIG POPRZEZ OCEAN

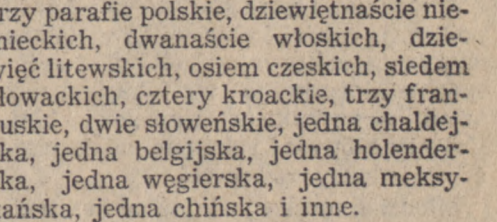
czyli jak kapitan Rob stał się milionerem



(Ciąg dalszy - Odcinek nr. 12)



(Ciąg dalszy - Odcinek nr. 12)



(Ciąg dalszy - Odcinek nr. 12)

W porcie Honolulu znajdują się już trzy statki. Pierwszy - jak wiemy - przybył „Rotherdam”, przepłynąwszy drogę z San-Francisco do wysp hawajskich w ciągu 22 dni. „Laura” zawiązał się nazajutrz. „Mayflower” spożnił się nieco i zawią

Polski załącznik do memoriału Międzynarodowej Unii Chłopskiej złożonego Ogólnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych

Polska terenem przygotowań wojennych Sowietów

V.

Od chwili zakończenia drugiej wojny światowej w 1945 roku, Rosja sowiecka pod pozorem ochrony dróg tranzytowych, prowadzących z Niemiec do Rosji przez Polskę, stale utrzymywała swe garnizony wojskowe na terenie Polski. Dziś jest to już cała armia, stacjonująca głównie na Zachodzie Polski oraz na wybrzeżu bałtyckim, strzeżonym przez okręty sowieckie. Liczy ona ponad 300.000 i jest stale zwiększana. Wiele lotnisk ponemieckich na terenach polskich z czasów wojny zostało odbudowanych i obecnie na nich stacjonują sowieckie wojska lotnicze. Na polskim wybrzeżu bałtyckim stale rozbudowuje się sowieckie urządzenia wojenne. Między innymi rozbudowuje się do potężnych rozmiarów port wojenny w Świnoujściu pod Szczecinem na terytorium polskim, gdzie za drutami kolczastymi pracuje wielu specjalistów sowieckich oraz niemieckich, a w Kolobrzegu obok portu wojennego istnieje w pobliżu obrzynie sowieckie lotnisko z 200 samolotami. Na Śląsku odbudowano wiele zniszczonych ponemieckich fabryk o produkcji wojennej. Zresztą cały polski przemysł jest rozbudowany w ramach sowieckiego planu wojennego.

Armia Rokossowskiego

Polska armia reżimu komunistycznego do niedawna liczyła 150.000, na 72.000 oficerów i podoficerów jest 11.000 oficerów i instruktorów sowieckich. W ostatnim okresie liczba jej została powiększona o 150 proc. Wprowadzono szereg zmian i nowych zarządzeń, dotyczących wyszkolenia dodatkowych rezerw wojskowych.

Przed wszystkim obniżono wiek poborowych z 21 do 20 roku życia. Przewidziano także okres wojskowych ćwiczeń w rezerwie do 50 roku życia, a odnośnie oficerów do 65 roku.

Wprowadzono na wzór sowiecki nowy podział w służbie wojskowej, na właściwą służbę oraz służbę w rezerwie. Okres poborowej służby w wojsku przedłużono do 27 miesięcy, a w lotnictwie i marynarce do 3 lat. Ostatnio wydany dekret „o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin” z dnia 6 września 1951 r. daje duże przywileje oraz dodatkowe przydziały żywności, odzieży, bezpłatne leczenie itp. Jednocześnie wprowadzono wysokie kary za dezercję z wojska, sięgające do 10 lat więzienia.

Obowiązkowe ćwiczenia wojskowe dla „cywilów”

Każda osoba w wieku wojskowym (od 20 do 50 lat), która pracuje w życiu cywilnym, a podlega służbie wojskowej, jest przydzielana do odpowiedniej kadry wojskowej przy zakładzie pracy, lub jak na wsi do odpowiedniej kadry terytorialnej, gdzie stale przez kilkanaście godzin tygodniowo odbywa ćwiczenia wojskowe. Natomiast służba zastępca szkoli żołnierzy rezerwy w zawodzie przemysłu wojennego. Taka organizacja wojskowa umożliwia władzom reżimowym powoływanie każdego obywatela, w każdym czasie, na nieograniczony okres do pełnienia służby wojskowej, nie pozostawiając się jednocześnie jego pracy w zawodzie.

Wciągnięcie do wojska kobiet i młodzieży

Dość należy, że służbie wojskowej podlegają także kobiety i to w daleko większym zakresie, aniżeli było to stosowane dotychczas w jakiegokolwiek armii, za wyjątkiem armii sowieckiej. Kobiety głównie szkolone są do wojskowej służby zastępczej.

Młodzież męska jest już od czterech lat powoływana do służby w militarnej organizacji p.n. „Służba Polsce” w liczbie 180.000 corocznie na okres 6 miesięcy, gdzie jest szkolona do wykonywania różnych robót o charakterze militarnym, a także jest szkolona wojskowo i wychowywana w duchu komunistycznym. W ub. roku zostały powołane na przeszkolenie dwa roczniki młodzieży męskiej i żeńskiej w liczbie około 700.000. Chłopcy ci i dziewczęta poza szkoleniem wojskowym są używani jako bezpłatna siła robocza przy budowie rozmaitych obiektów, mających znaczenie militarne.

Czerokrotny wzrost wydatków wojskowych

Równocześnie ze wzmocnieniem szkolenia i wzmaganą pogotowia wojennego stale rosną wydatki na wojsko. — Wprawdzie budżet reżimu warszawskiego wykazuje tylko 7,2 proc. wydatków na wojsko, ale wiele pozycji mających znaczenie militarne oraz na UB, któremu podlega tzw. wojsko wewnętrzne. Niemniej w ostatnich latach oficjalne wydatki na wojsko uwidocznione w komunistycznym budżecie polskim, stale rosną. Gdy w roku 1948 wydano na wojsko 1 miliard zł., to już w 1949 r. — 1,8 miliarda zł., w 1950 — 2,5 miliarda, a w 1951 r. — 3,7 miliarda zł. A więc na przestrzeni 4 lat wzrosły one niemal czterokrotnie. Znaczący należy, że wszystkie jednostki wojskowe, począwszy od batalionu, a nie rzadko i kompanie są dowodzone przez oficerów sowieckich.

Czystki w armii...

Dokonane ostatnio czystki w wojsku oraz liczne procesy wojskowe z głównym procesem pokazowym prze-

ciw generalom i wyższym oficerom z okresu przedwojennego — mają na celu oczyszczenie komunistycznej armii polskiej z elementów niepewnych — aby była znacznie uleglejsza i posłuszniejsza rozkazom dowódców sowieckich.

Aresztowanie wielu oficerów Polskiej Armii Podziemnej z okresu walk z Niemcami, w tym komendanta głównego Batalionów Chłopskich i licznych jego oficerów, stało się aresztowaniem i osadzaniem w obozach pracy b. żołnierzy tej Armii oraz b. żołnierzy Polskiej Armii na uchodźstwie z czasów II wojny światowej — ma na celu likwidowa-

nie najbardziej patriotycznych elementów wojskowych i uczynienie z Polskiej Armii powolnego narzędzia w rękach sowieckich.

Apel do O.N.Z.

Sytuacja narodu polskiego w jakiej się znalazł pod okupacją sowiecką, wymaga, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zajęła się tą straszną tragedią narodu, ujarzmionego przez Związek Sowiecki i przyczyniła się do zapewnienia na ziemi polskiej wolności, która jest udziałem narodów, znajdujących się poza dominacją sowiecką.

K o n i e c

Jeszcze garść przepowiedni na rok 1952

Każdy początek roku obfituje w przepowiednie. Pole działania dla wszystkich astrologów, jasnowidzących, chiromantek, ludzi o szczególnie precyzyjnych nerwach i intuicji a również dla nabieraczy, korzystających z nadarzającej się koniunktury ciekawości ludzkiej.

Do znanych astrologów w Ameryce należą Marion Drew.

Według niej wielką niespodzianką i to na początku 1952 roku będzie znaczne zmniejszenie się władzy generała Eisenhowera, podobnie jak z początkiem przyszłego roku prawie całkowicie zblednie gwiazda sławy generała Mac Arthura.

Natomiast, jak twierdzi Marion Drew, horoskop prez. Trumana jest w jaktako szczęśliwy. Władze jego w Stanach Zjednoczonych nie tylko nie osłabnie, lecz się wzmocni i jest prawie pewne, że przy wyborach postawi znowu swą kandydaturę jako demokrata i wyjdzie z nich zwycięsko.

Szwajcarski tygodnik „Die Weltwoche” szeroko omawia te przepowiednie w artykule wstępnym, podpisanym inicjałami K.v. S. Dochodzi on do wniosku, że amerykańska współczesna „Pytia”, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ma słusność w swych przepowiedniach. General Eisenhower, pomimo swej świetnej przeszłości i wyjątkowych zalet charakteru, nie da sobie rady z europejskim rozprężeniem. Wzręć nie starczy mu sił fizycznych i wyczerpie się nerwowo. Szwajcarski

dziennikarz porównuje działalność generała Eisenhowera, który ma uzbierać Europę, do wielbicieli Penelopy. Obieca im, że wybierze jednego z nich, lecz musi najpierw wykończyć utkanie szaty dla Laertes. Prędzie ją w dzień i kiedy już zdaje się, że ją skończyła... pruje ją w noc.

Podobnie postępują obecnie poszczególne państwa. Wyzyskują przewagę między jedną a drugą konferencją, aby obalić wszystkie uprzednio zatwierdzone wnioski. Przyczynia się do tego opozycja danego kraju.

Co zaś dotyczy horoskopu generała Mac Arthura jest wiele możliwe, że wykaże się prawdziwym. Według dziennikarza szwajcarskiego general ulega wpływom mądrych polityków w Waszyngtonie, zbyt wczesnie odkrył swe karty i przegrał z partią...

Największym atutem w grze politycznej prezydenta Trumana jest jego doskonałe opancernienie nerwów i duża intuicja polityczna. Naród amerykański jest mu wdzięczny, że w czasie, kiedy on stoi u steru władzy, nie wybuchła trzecia wojna.

Europa musi jasno zdać sobie sprawę, że tylko, kiedy wszyscy się zjednoczą („w „jedności siła”) tworzą zwarci front, władze, Kremlu nie odważą się zbrojnie zaatakować. Jednym z najenergiczniejszych polityków, który już od kilku lat walczy o tę prawdę, jest były minister belgijski Spaak, prezydent biurokracji.

Opracowała An

PORADY LEKARSKIE

Skłonność organizmu do migreny

Głównym objawem migreny jest atak bólu głowy powtarzający się w nieregularnych odstępach co osiem dni, co miesiąc, albo jeszcze rzadziej. Atak zaczyna się najczęściej rano, a ból ogranicza się zwykle do jednej połowy czaszki. Początkowo głuchy ból staje się mniej lub więcej gwałtowny, choremu zdaje się, że głowa mu pęknie i że jakas prasa miażdży mu czaszkę. Niekiedy atakowi migreny towarzyszą mdłości i wymioty, zaś atak kończy się potami, krwotokiem z nosa lub mocnym łzawieniem.

Leczenie migreny składa się z dwóch części, t.j. leczenia napadu i skłonności organizmu do migreny. Podczas ataku migreny powinno się chorego położyć do łóżka w ciemnym przyciemnionym pokoju i zastosować mokre okłady, zimne lub gorące, zależnie od tego czy twarz chorego jest biała czy czerwona. Wskazana jest także kąpiel nóg w ciepłej wodzie, do której można dorzucić musztardowej mąki. Chory powinien się wstrzymać od jedzenia. Podczas ataku ulgę przynoszą różne środki, ale muszą one być przepisane przez lekarza i brane pod jego ścisłym nadzorem.

Chorzy powinni się wyrzec palenia i picia.

Bóle głowy stanowią dolegliwość, która jest jedną z najtrudniejszych do całkowitego wyleczenia. Nie chodzi bowiem o chwilowe usunięcie cierpienia, ale o usunięcie przyczyny wywołującej ból. W medycynie znane są dwa sposoby leczenia: jeden tak zwany symptomatyczny, polegający na usuwaniu objawów danej choroby, a drugi mający na celu wykrycie istotnej przyczyny cierpienia. Drugi ten sposób jest daleko trudniejszy od pierwszego, szczególnie gdy pacjent domaga się środków na usmierzienie natychmiastowe cierpienia. W wypadku takim lekarz przepisuje lekarstwo mające działać na usunięcie przyczyny, a równocześnie lekarstwo na załagodzenie bólu.

Zdarza się często, że pacjent potrzebuje używania środków przyczynowego, a używa lekarstwa na usmierzienie bólu. Dlatego spotyka się często ludzi, którzy są prawdziwymi niewolnikami różnego rodzaju pastylek, kropeł, syropów i różnych narkotyków używanych w celu usmierzienia bólu.

rem. Chorzy powinni się wyrzec palenia i picia.

Bóle głowy stanowią dolegliwość, która jest jedną z najtrudniejszych do całkowitego wyleczenia. Nie chodzi bowiem o chwilowe usunięcie cierpienia, ale o usunięcie przyczyny wywołującej ból. W medycynie znane są dwa sposoby leczenia: jeden tak zwany symptomatyczny, polegający na usuwaniu objawów danej choroby, a drugi mający na celu wykrycie istotnej przyczyny cierpienia. Drugi ten sposób jest daleko trudniejszy od pierwszego, szczególnie gdy pacjent domaga się środków na usmierzienie natychmiastowe cierpienia. W wypadku takim lekarz przepisuje lekarstwo mające działać na usunięcie przyczyny, a równocześnie lekarstwo na załagodzenie bólu.

Zdarza się często, że pacjent potrzebuje używania środków przyczynowego, a używa lekarstwa na usmierzienie bólu. Dlatego spotyka się często ludzi, którzy są prawdziwymi niewolnikami różnego rodzaju pastylek, kropeł, syropów i różnych narkotyków używanych w celu usmierzienia bólu.



Najciekawsza powieść

Badacz opinii publicznej zadał studentom literatury takie pytanie:

— Gdyby się pani znalazła sama jedna na bezludnej wyspie, jaką książkę chciałaby pani tam mieć z sobą?

Pisk dziesięć z drugiego rzędu:

— Wyttatuowanego marynarza.

Subtelność

W dzień wigilii lokatorzy w Londynie otrzymali list. Na kopercie było zaznaczone: „Otwórzcie dopiero po świętach”.

Czekali przez 3 dni, pełni radośnie ciekawości.

Wreszcie, we wtorek, rozdarli kopertę. Zawierała półroczny rachunek za gaz.

Na polce

Policeja zanotowała nazwiska panów. — Wyrabialiście awantury, krzyczyli, rozbijali szyby i latarnie. Działło się to wszystkim oczywicie, w stanie alkoholizacji podniecenia.

— Panie sędzio, jesteśmy członkami związku abstynenckiego.

— A więc?

— Czyniliśmy wszystko w celu propagandy, dla wykazania, że i bez alkoholu można zrobić awanturę.

Prezes

— Podobno wyrzucono cię z klubu?

— Nie! Przeciwnie. Jestem teraz prezesem. Wszyscy inni wystąpili.

W Warszawie

Gospodni do subiekta w sklepie:

— Proszę o 6 tych bułek.

Subiekt. — Nie sprzedajemy ich jeszcze bo nie ma ogonka.

Bankructwo

Świętyni trybunał! Proszę o wyrok uwalniający dla mego klienta. Czysty zysk z ogłoszonego przezeń bankructwa, przeznaczony został na cele dobroczynne.

Kuj, kuj, kuj, bracie kuj...

W prasie krajowej czytamy:

„W Powiatowej Szkole Kucia Koni w Gnieźnie rozpoczyna się nowy 3-miesięczny bezpłatny kurs dla kandydatów od 9-ciu lat życia”.

Ci najmłodsi powinni się uczyć kucia koni na przykładzie kucia kóz.

Wyjaśnienie

Co to jest — sprawiedliwy wyrok?

To taki wyrok, który jest na naszą korzyść.



Pod znakiem Olimpiady...

Stadion w Helsinkach już gotowy, pomieści 70 tysięcy widzów

Finowie, organizatorzy letnich Igrzysk Olimpijskich, czynią wszystko, by Igrzyska w bieżącym roku były piękną manifestacją sportową.

Organizatorzy spodziewają się, że na dzień 1 lipca 1952 roku zdolają zakończyć prace przygotowawcze, a w dniach 1—10 lipca oczekują przyjazdu wszystkich reprezentacji olimpijskich. Igrzyska odbędą się w dniach od 19 lipca do 3 sierpnia.

Stadion olimpijski jest już gotowy. Jego żelbetonowa konstrukcja, powiększona o dobudowaną konstrukcję drewnianą pomieści 70 tys. widzów. Pozostałe obiekty jak: stadion pływacki, tor regatowy, tor kolarski, sala szermiercza itp. są w toku budowy lub rozbudowy.

Organizatorzy Igrzysk Olimpijskich wkładają wiele wysiłków, aby jak najlepiej przygotować Helsinki na przyjęcie olimpijczyków oraz spodziewanych gości.

Finowie przewidują zakwaterowanie zawodników w dwóch wioskach olimpijskich (mężczyźni) i szkole pielęgnarskiej (kobiety).

Szkola pielęgnarska jest to duży, nowoczesny budynek o typie szpitalnym. Z wiosek, oznaczona numerem II jest to osiedle małych domków położone wśród lasu, obliczone na 1686 pokoi. Natomiast wioska I jest wydzielona częścią centrum miasta. Są to dwu i trzy-piętrowe kamienice niedawno pobudowane.

Istnieje jeszcze jedna możliwość zakwaterowania, którą sugerują gospodarze, a zaakceptowały już niektóre państwa. Mianowicie poszczególne reprezentacje mogłyby zamieszkać na własnych statkach, zakotwiczonych w portach. Organizatorzy pomyśleli już o zapewnieniu miejsca dla tych statków na mołu, lub dla większych jednostek na redzie portu.

Przygotowania w innych krajach na Igrzyska Zimowe w Oslo

W USA. — Kierownikiem technicznym narciarskiej reprezentacji USA na Igrzyska Olimpijskie mianowany został były mistrz świata w konkurencjach alpejskich — Francuz Allais.

W Anglii. — W wyniku zawodów eliminacyjnych przeprowadzonych w Londynie, do Igrzysk Olimpijskich w jeździe figurowej, Anglia zgłosiła następujących zawodników i zawodniczki: mężczyźni: Carrington; kobiety: Devries, Osborn, Wyatt i Altwegg; pary: Jennifer—Nicks oraz Horne—Lockwood.

O Puchar piłkarski Francji...

Spotkanie Roubaix-Nancy w Paryżu budzi wielkie zaciekanie

W niedzielę 13. stycznia rozgrywek o mistrzostwo Francji nie będzie. Odbędzie się natomiast dalsze eliminacyjne rozgrywki z cyklu gier o Puchar Francji, przy czym z tych występów już wszystkie zespoły z Ligue zawodowej. Spotkania zapowiadają się przede atrakcyjnie. Spośród niedzielnych spotkań na czoło wysuwa się mecz dwóch drużyn I. Ligi zawodowej, Roubaix-Nancy. Spotkanie odbędzie się w Paryżu na stadionie Parc-des-Princes. W pierwszym dniu przedsprzedaży biletów osiągnięto już blisko milion franków.

Większość drużyn I. Ligi spotyka się jednak w tym dniu bądź z zespołami II. Ligi bądź z drużynami amatorskimi, które, uważając... mogą sprawić niespodziankę!

Spotkania z 32 części finału zostaną rozegrane jak następuje:

W Paryżu: Roubaix-Tourcoing — Nancy; w Troyes: Lens — Strasbourg; w St-Etienne: Metz — Montpellier; w Bordeaux: Sete — Rennes; w Roanne: Sochaux — Ales; w Toulouze: Girendin — Grenoble; w Sete: Nimes — Beziers; w Mulhouse: Lyon — Besancon; w Ales: Marseille — Toulouse; w Rouen: Lille — Le Mans; w Metz: Valenciennes — CA. Paris; w Annecy: Nice — Epinal; w Lille: Le Havre — Sedan; w Avignon: Cannes — Mulhouse; w Montceau-les-Mines: Amiens — Scionzier; w Clermont-Ferrand: Toulon — Quevilly; w Loriet: Racing — La Bastidienne; w Arles: St-Etienne — Menton; w Dijon: Reims — Limoges; w Dieppe: Stade Francais — Bobec; w Le Mans: Nantes — St-Quentin; w Caen: Angers — Auchel; w Cherbourg: Rouen — Pontivy; w Bourg-en-Bresse: Monaco — Pure; w Thiers: Roanne — Roche-la-Molliere; w Tours: St-Malo — Annecy; w Sedan: Merlebach — C. Billy-Mont.; w Blois: Armentieres — Le Puy;

Stade Francais wygrywa z Amiens...

Grą odbyła się o mistrzostwo II Ligi Zawodowej Francji. Zespół paryski, stojący na czele tabeli, pokonał drużynę z Picardii 6 : 1. Na dziesiąty moment z gry pod bramką Amiens. Od lewej ku prawej grają: Capart (Amiens), Jonsson (Stade) i Ben Amar (Amiens).

(Foto: Record)

28 państw zgłoszonych na Igrzyska Zimowe w Oslo

OSLO. — Lista zgłoszeń na Igrzyska Zimowe w Oslo, które odbędą się w lutym br. w stolicy Norwegii, została zamknięta. Zgłosił swój udział 28 państw.

Rosja, która wystąpi na Igrzyskach Letnich, nie zgłosiła swego udziału na Igrzyskach Zimowych.



Nieco o piłkarstwie włoskim...

Amadei z Napoli najlepiej płatnym graczem

Włoskie zespoły piłki nożnej (zawodowe) wydały w roku bieżącym na pozyskanie do swych klubów czołowych piłkarzy prawie 2 miliardy lirów. Jest to rekord europejski w tej dziedzinie.

Spośród międzynarodowych graczy piłki nożnej największą cenę uzyskał Castell, kupiony od „Genova” przez „Napoli” za 40 milionów lirów przy czym sam Castell „zarobił” 6 milionów. Rekord w tej dziedzinie dzieli jednak gracz Hansen, odkupiony w roku ubiegłym od „Atlanty” przez „Juventus” za 70 milionów. Ligowe piłkarskie kluby włoskie „zatrudniają” dziś ogółem 54 cudzoziemców: 13 Szwedów, 10 Duńczyków, 8 Argentczyków, 4 Węgrów, 4 Turków, 4 Czechosłowaków, 2 Holendrów, 2 Urugwajczyków i po 1 Niemcu, Belgu, Angliku. Szwajcarze i Paragwajczyk. Finansowo najlepiej się mają dwaj Szwedzi Jeppson (Atlanta) i Palmer (Legnano), pozyskani za 33 i 18 milionów, ponieważ jako amatorzy całą sumę mogli zaalkasować dla siebie. Oficjalne płace graczy wynoszą 30.000 lirów miesięcznie ale w praktyce sięgają one sum czterokrotnie większych; do tego dochodzą

premie przekraczające nieraz i 200.000 lirów. Za najlepiej zarabiającego uchodzi środkowemu napastnikowi Napoli, Amadei, którego „dowiedziony” roczny dochód sięga 7 milionów.

Najdroższy piłkarz

RIO-DE-JANEIRO. — Najśłynniejszy piłkarz Ameryki Południowej, środkowy napastnik reprezentacji Brazylii w roku 1950, stygny Ademir, którego uważano nieomal że za straconego dla piłkarstwa — wskutek wypadku — powrócił do zdrowia i już w najbliższym czasie wystąpi w meczach oficjalnych.

Ademir, który należy do klubu Vasco de Gama, znajduje się w kontakcie z klubami Sao Paulo i Bangu, by w jednym z nich zacząć Macierzysty klub Ademira uważa, że gracz jego przedstawia wartość 600 milionów franków.

Klub Bangu zaproponował graczowi 400.000 franków miesięcznego zarobku oraz premie w wysokości 20 milionów franków na zakończenie sezonu.

Tylko piłkarze węgierscy wygrali wszystkie spotkania międzypaństwowe

Tak jak we wszystkich innych sportach, tak w piłkarstwie robi się statystyki i na podstawie wyników, jakie zespoły osiągnęły, klasyfikuje się poszczególne drużyny. Biorąc pod uwagę wszystkie spotkania międzypaństwowe stwierdziliśmy jednak, że nie wszystkie rozegrały jedn-

nakową ilość spotkań, jedne mniej drugie więcej, przy czym przeciwnicy nie zawsze odpowiadają tej samej sile. Dlatego w piłkarstwie szczególnie trudno jest zrobić zestawienie i powiedzieć, że ta lub inna reprezentacja była czy jest najlepsza.

Spośród reprezentacji, tylko drużyna Węgier nie utraciła żadnego punktu, jednak rozegrała tylko 3 spotkania i dlatego stawiana jej na czoło piłkarstwa europejskiego byłoby krzywdzącym dla innych państw.

Ograniczmy się przeto tylko do podania ile każde z państw rozegrało spotkań, podając w tym zestawieniu ilość wygranych, nierozstrzygniętych oraz przegranych spotkań. A oto tabela:

	G.	W.	N.	P.	Pkt.
Węgry	3	3	0	0	6
Walia	5	4	1	0	9
Norwegia	6	4	1	1	9
Szkocja	7	5	0	2	10
Włochy	5	2	3	0	7
Jugosławia	5	3	1	1	7
Anglia	6	3	2	1	8
Hiszpania	3	1	2	0	4
Austria	6	2	3	1	7
Francja	7	2	3	2	7
Niemcy	4	2	0	2	4
Dania	5	2	1	2	5
Holandia	4	1	1	2	3
Belgia	5	1	1	3	3
Szwecja	7	1	2	4	4
Finlandia	5	0	2	3	2
Irlandia	3	0	1	2	1
Portugalia	4	0	1	3	1
Szwajcaria	5	0	1	4	1

Międzynarodowy wysięg kolarski naprzelaj...

...w Ciamart cieszył się wielkim powodzeniem. Tak jak we wszystkich innych poprzednich konkurencjach tego rodzaju, tak i w tej, główna atrakcja skupiała się na pojedynku kolarzy z czołowym francuskim kolarzem Rogerem Rondeaux. Wygrał Francuz. Na zdjęciu R. Rondeaux gdy przekracza wilczy dół.

(Foto: Record)



STYCZEŃ

11

Piątek

Słońce Księżyc
wsch. zach. wsch. zach.
7.43 - 16.13 15.17 - 7.39

Dziś: Honoraty
Jutro: Arkadiusza
Po jutro: Weroniki

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.67
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Doświadczenie wykazuje, że ludzie mają różne słabości i rozliczne namyślności.

Jedni szukają rozrywek, inni uprawiają hazardowe gry, a nie brak i takich, którzy zdążyli w ciągu swojego żywota zapisać na swoje konto 8 kar sądowych za oszustwa, kradzieże i podstępne wyłudzenie pieniędzy.

Wielkie miasta dostarczają wymownych pod tym względem przykładów. Ostatnio w Paryżu np. policja zajęła się niejakim Jean Lamani, lat 23, który zdążył w ciągu swojego żywota zapisać na swoje konto 8 kar sądowych za oszustwa, kradzieże i podstępne wyłudzenie pieniędzy.

Jean Lamani wpadł na niecodzienny pomysł nabierania ludzi. Wykorzystując brak miernika, wynalazł na sobie w Paryżu fikcyjną, czyli nieistniejącą mieszkanie, składające się z rzekomo z kuchni, przedpokoju i dwóch pokoiów, następnie zaczął kolejno ofiarowywać je różnym osobom.

Zasięgał zwykle przed tym wiadomości o osobach w danym rejonie i kupców i lekarzy, potem zwracał się do potrzebujących mieszkania z interesującą ofertą.

Dla każdego nowego klienta Jean Lamani umieszczał swoje mieszkanie na coraz to innej ulicy w stolicy Francji.

Dochodziło zwykle do podpisania kontraktów, £ za komorne pobierał 16 tysięcy franków rocznie, przy czym za interesowany wpłacał mu od razu 4 tysiące franków na poczet pierwszego kwartału.

Przez wiele miesięcy ów oszust przed stawiał swięce propozycje w coraz to innych dzielnicach Paryża.

W wyniku przeszło 40 skarg, jakie wpłynęły do władz policyjnych, podjęte zostały natychmiast poszukiwania za Lamani.

Policja, która obserwowała go od dłuższego czasu, szybko znalazła go na wysyciąc konnych w parku Vincennes.

Ujęty przez policję Lamani oświadczył, że pasją do gry na wysyciąc konnych sprowadził go na tę drogę.

Rekordowa produkcja elektryczności we Francji

Francuska produkcja elektryczności była w roku 1951 o 80 proc. wyższa od produkcji w r. 1938. Umożliwiła ona zaspokojenie wielu kszonych zapotrzebowań zużycia, które osiągnęło rekordową liczbę ponad 123 miliony kilowatów w samym dniu 19 grudnia, wobec przeciętnej zużycia 100 milionów kilowatów dziennie w r. 1949.

Rezultaty te mogły zostać osiągnięte dzięki uruchomieniu nowych instalacji, w czym centralne wodno-elektryczne w Aussois, Passy, Peyrat-le-Chateau, Chastang, Le Pougnet, Aston-sur-Ariege, Génissiat-Euchanet oraz centralne termiczne w Dieppedalle, Combaes, Lourches, Caur, Carling i Herserange.

W r. 1952 spodziewa się nowego zwiększenia konsumpcji. W celu zaspokojenia jej, przewiduje się uruchomienie central hydroelektrycznych w Bort, Ottmarsheim, Malgouvet i Donzère-Mondragon oraz central termicznych w Yainville i Nantes oraz licznych central kopalnianych.

Opracowany nowy program zmierza do dalszego zwiększenia produkcji, począwszy od r. 1954. Przewiduje się uruchomienie wodospadu w Fessenheim (Haut-Rhin) oraz zbudowanie tamy na rzece Durance.

Więści z Polski

Procesy grożące byłym dygnitarzom reżimowym

Warszawa. — Osóbce i zymierskiemu od dawna groził proces. Jeśli już teraz osadzonego w więzieniu, to fakt ten wskazuje, iż Poliburo zdecydowało się przyspieszyć i zaoszczędzić wewnętrzne pracochłone reżimu przez serie wielkich procesów pokazowych.

Ciemne chmury nad głową zymierskiego zjawily się już w czasie procesu Tatara i towarzyszy. Nie wymieniano wprawdzie wówczas jego nazwiska, ale piętnowano ostro Spychalskiego i całą politykę personalną w wojsku, za którą formalnie odpowiedzialność ponosi również zymierski, — zwłaszcza, że Spychalski był jego bliskim i długoletnim współpracownikiem, a zymierski — w tym czasie — wiceprezidentem, Ostrzeżenie przed wywieraniem było również przeciw zymierskiemu.

Wkrótce jednak po procesie, zymierski zjawil się na trybunie honorowej w czasie święta lotniczego w Warszawie, w dniu 26 sierpnia. Fakt ten zwraca uwagę, gdyż od dawna nie występował on publicznie. Mogło to oznaczać, że reżim pozwolił na to dla chwilowego zademonstrowania, iż odcina zymierskiego od Spychalskiego i procesu Tatara. Wątpliwości w tym zakresie budził jednak fakt, że o bytności zymierskiego na trybunie honorowej znalazła się wzmianka tylko w bezpośredniej transmisji radiowej, z lotniska, a w sprawozdaniach prasowych z uroczystości nazwiska jego już nie wymieniano.

Przedstawiciel Sowietów miał żądać przeliczenia jego nazwiska

Służba dla kompartii zymierski rozpoczął jeszcze w okresie konspiracyjnym, pod koniec okupacji. W 1944 roku mianowano go naczelnym dowódcą i powierzono mu resort obrony narodowej w komitecie lubelskim. Po awansowaniu na „marszałka”, teleg tele nadal piastował aż do chwili nagłego zwolnienia w listopadzie 1949 roku, kiedy to stanowisko swoje musiał oddać Rokossowskiemu. Na „pocięsenie” i dla zachowania

Kariera Osóbki-Morawskiego

Również w okresie okupacji niemieckiej rozpoczął wysługiwać się kompartii Osóbka-Morawski. Był wówczas potrzebny Poliburo i szybko robił karierę. Wysłano go poprzecz front do Moskwy, skąd powrócił już jako przewodniczący komitetu lubelskiego, a następnie został premerem i stanowisko to zajmował do lutego 1947 roku. W utworzo-

Podniesienie opłat za przemiał zboża

Propaganda komunistyczna w Polsce robi dużo szumu i hałasu o tym, jakie to dobrodziejstwo wysyladzająca reżimowe władze chłopom, zwalniając rzekomo z danin zbożowych od przemiału 4 powiaty, które pierwsze oddały zboże na kontyngent do magazynów państwowych.

Rzeczywista prawda o tych zwolnieniach od miarek i odpisów wyłaziła szybko na wierzch, kiedy z powiatu Trzcianka chłopowie przynieśli zboże do młynów państwowych. Okazuje się, że reżim, zamiast zboża, pobiera od przemiału opłatę w gotówce. Uprzednio pobierano 14 procent zboża za przemiał, a dziś w gotówce pobiera się za żyto 14 procent — lecz 18,7 procent w owoch uprzywilejowanych i nagrodzonych 4 powiatach, które pierwsze oddały kontyngenty. Oto taka nagroda reżimowa. — „Jak go nie kijem — to pałką” — jak mówią chłopci.

Warto przy tym namienić, że dawniej, kiedy to były w Polsce młyny prywatne — komunistki atakowały młynarzy za pobieranie miarek od przemiału, jako krowipojców, wyzykiwaczkę, paszkarzy itp. Miarki te dawno były znacznie mniejsze, bowiem nie

przekraczały one 10 procent, a w wielu młynach pobierano tylko opłatę za przemiał, gdyż pobieranie miarek było przestarzałym zwyczajem z czasów, kiedy to jeszcze nie używano wagi, lecz miar na zboże. Dziś reżim upaństwowieniu i tzw. upsołeczeniu młynów, wprowadził z powrotem miarki i to znacznie większe, bo sięgające do 14 procent zboża od przemiału. Poza tym wprowadzono na wzór hitlerowski z czasów wojny t. zw. odpis 20 procent zboża, co razem wynosi 34 procent — czyli 1/3 zboża przy przemiale idzie do magazynów państwowych, a chłop dostaje mąkę tylko z 2/3 zboża.

Dla dalszego okradania chłopów z jego ciężkiej pracy reżim ustanowił podwójne ceny na zboże. Na żyto 1 gatunek — 60 i 61 zł, a za II gatunek — 45 zł. Majątkom państwowym płaci się za żyto 61 zł, a chłopom najniższej po 45 zł, pod pozorem, jakoby mieli gorsze zboże.

Dla wyłudzenia od chłopów resztek zboża — reżim wymyśla różne obiecanki, a nawet ustanowiono nagrodę złote medale — tylko, że rolnik nie daje się nabierać, mówiąc: „Obiecanki cacanki — a głupiemu radość”.

Ziemie Polskie w starożytności

I. Poznań. — Jeden z najwybitniejszych historyków polskich młodego pokolenia prof. Kazimierz Tymieniecki, w roku 1939 przygotował do druku olbrzymie 6-tomowe dzieło, które niestety zdeponowane w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, spłonęło wraz z tą ostatnią w 1945 r.

W ciągu następnych 6 lat powojennych prof. Tymieniecki częściowo odtworzył i uzupełnił wynikiem badań najnowszych swe zniszczone dzieło i obecnie ukazało się ono nakładem Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk p.t.: „Ziemie polskie w starożytności” — Ludy i kultury najdawniejsze.

W okresie powojennym wspomniane wyżej nauki pomocnicze historii rozwinęły się w Polsce a zwłaszcza w Poznaniu niezmiernie bujnie, że tylko wspomnieć o prof. J. Kotarskim (prehistoria) i prof. J. Czekanowskim (antropologia) i związanym blisko z Poznaniem prof. T. Lehr-Splawińskim (językoznawstwo). Toteż zaczęły się stać też zestawienia tych badań podjętą się historię tej miary co prof. Kazimierz Tymieniecki.

Prof. Tymieniecki stwierdza na wstępie, że w prehistorii, podobnie jak w historii, zasadniczą rolę odgrywają elementy czasu i przestrzeni: chronologia i geografia. Rozpoczął na więc swe dzieło od omówienia elementów geograficznych Europy, by z kolei przejść do opisu zamieszkujejących ją europejskich i przedstawicieli wielkich ludów, oraz wytworzonych przez nich kultur. Zdaniem jego człowiek występował w Europie już w trzeciorzędzie, jednak w dyluvium, gdy Europa środkowa i wschodnia pokryta była grubym ciałem lodowym, który tylko w tzw. interglacialach cofał się na północ, nie było tam warunków umożliwiających stałą egzystencję ludziom. To że tylko w Europie zachodniej, a zwłaszcza południowej znajdujemy w tym okresie liczne ślady człowieka. Europa zamieszkała przez ludzi, czyli tzw. ekumena była jednak nieduża i stanowiła tylko zewnętrzny pomost łączący Azję z Afryką. Dopiero po ozięczeniu się klimatu w tak zw. aluwium w miarę cofania się lodowca na północ,

na powstających po jego ustąpieniu tundrach i tajgach, zjawia się człowiek, zajmujący się jednak wyłącznie myślistwem i zbieractwem, a niekiedy i rybackiem. Jest to paleolit czyli epoka kamienna, po której pozostały kultury St. Achell oraz młodsze o rybnicko, solutreńska i magdałenska, przechodzące stopniowo w mezolit a następnie w neolit, gdy na skutek dalszych zmian klimatycznych, powstają stepy lessowe i lasy parkowe, co umożliwia ludności przejście do życia rolniczego i pastersko-hodowlanego, stanowiących główne zadłużenie człowieka w neolicie. Odkrycie metali, z początku miedzi i cyny, że stopu których powstaje brąz, obok rozwoju garncarstwa (ceramika) i tkactwa oraz wyrobu narzędzi, broni i ozdób, daje początek nowym kulturom neolitu o coraz bardziej rozwiniętej kulturze duchowej, jak o tym świadczy dzieła prymitywnej sztuki, pozostałości obrzędów grzebalnych, występujące w kulturach wstępczej, amfor „kultuistych” i grobowe megalitycznych.

Rozwój rolnictwa i hodowli zwiększa w tym okresie pojemność ludnościową pierwotnej tajgi i tundry — czyli ówczesnej polodowcowej ekumeny, to też ludność rolnicza z północy, pociągana atrakcyjnością kulturową południa odbywa poczyną wędrówkę w odwrotnym kierunku niż początkowo, a więc z północy na południe. W neolicie Europę załudnia już rasa biała nie należąca jednak do grupy językowej indoeuropejskiej, a więc Ażanieci, na południu Semici i Chamici, owi zagadkowi Ligurowie (Wenei liguryjscy) prawdopodobnie należący do najpierwotniejszych białych mieszkańców Europy i sąd ich związek z późniejszymi i Praslavianami.

Zmiany zaś klimatyczne na południu, które spowodowały powstanie pustyni na piaszkowgórzu Sahary, sprzyjały odesobnieniu rasy białej od afrykańskiej rasy czarnej. Następuje więc w pewnym okresie ekspansja ludów należących do grupy językowej indoeuropejskiej, przysiedlba których znajdowała się w głębi Europy, gdzieś pomiędzy Dnieprem a Sekwaną, ograniczona z północy morzami Bałtyckim i Niemieckim a z południa Alpami i Karpatami, prawdopodobnie więc również i na przyszłych ziemiach

Praslavian. Ludy te można podzielić na ludy indoeuropejskie południowe (wschodni: Ariowie, Scyty itd.) i zachodni: Illirowie-Italoeci, (towie) oraz północne (Germanowie i Prabal-toslawianie).

Autol starsza się określić ziemie załudnione przez Praslavian, posiadające się z kolei świadectwami prehistorycznymi, językowymi i antropologicznymi. Prehistoria wskazuje, że w okresie brzożajęcia ludów na tym terytorium były przeważnie rolnicze i hodowlane, przy czym hodowano już konia. Prądy kulturowe idą z zachodu i południa od bramy łuskiej i rozwija się na przestrzeni pomiędzy Odrą a Dnieprem kultura znana pod nazwą łuskiej, o bogatej ceramice, pozostałościach artystycznie wykonanej broni i ozdobach, różnych narzędziach oraz grobach ciałopalnych Przewołów w tej kulturze powoluje wprowadzenie żelaza i wyprawy kultury halstańskiej. Twórcami tej kultury zw. łuskiej byli nie Germanowie ani Finowie (kultury grzybowej) lecz Praslavianie, od których już poprzednio oddzielił się Baitowie, do których nie dochodziły wpływy z południa, prawdopodobnie z Hellady.

Przyznaczenia prehistoryków, potwierdzają językoznawcy, gdyż ustalają oni na tym terytorium siedzibę języka praslawiańskiego, o pierzejąc się na praslawiańskich nazwach rzek, oraz sąsiedztwie z Trakami na południowym zachodzie i z Finami na północnym wschodzie. Wreszcie dalszych dowodów do starożytności uczeln badający rasy ludności tych terytoriów zarówno w przeszłości (szkielety) jak i w teraźniejszości (populacje obecnej ludzkości).

(Dokończenie nastąpi)

HUMOR KRAJOWY

Przed laty, oczyszczono kochana — Mordowała cię moskiewska Ochrana. Później zbrodnica swa łapą Katowało niemieckie Gestapo. A dziś, na tym krwawym polu — Wyrósł swojski chwast „gestapolu”. Chwast, co wyrósł na ojczystym grzbie, Zwie się krótko a złowrogo: U. B.

Polskie kolędy w Radio Francuskim

(Reportaż z audycji „Jeudi de la Jeunesse”) — Drogie dzieci, kogo chcecie zaprosić na ten też kocha „petit Jesus”, bo koby ich nie kochał?..

— Zręwna, piękna melodia polskiej kolędy odbiła się stokrotnym echem po całym świecie, fale eteru zanoszą ją heni daleko za mraz...Do Polski też ją przefalowały, mimo, że ona stamtąd przyszła przed laty, wraz z pierwszymi emigrantami, wędrującymi w świat za chlebem...

Każdego czwartku występuje grupa dzieci zaproszona i wybrana przez dzieci francuskie. Dzieci polskie wyróżniły się nadzwyczajną grzesnością. Na każde zapytanie, nie zajął pominiąć dodać „monsieur” i pan Nestor nie omieszkał tego podkreślić z wielkim uznaniem. — „Nos Amis Polonais” — zdanie to powtórzone kilka razy przed mikrofonem, napędzono kłódką Polaka wcale zastawiona dumą i doprawdy należały się wielkie uznania księdzu Zaleskiemu, generalnemu sekretarzowi w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, jak również panom Jarekowi i Myśliwiecowi za przygotowanie dzieci do tego niezapomnianego występu przed mikrofonem Radia Francuskiego.

„Piosenka „Nad wodą” zakończył się „polski występ w Radio” — czy dane nam będzie wystąpić jeszcze kiedyś równie radosne chwile? Mójny nadzieją! Każda grupa zaproszonych dzieci opowiadała o zwyczajach swego kraju, a więc: — w dalekiej Szwecji Gwiazdor podróżuje i rozwija zabawki dla grzesnych dzieci sankami zaprzęgniętymi w czerwonych reny. Promocja obchodzą święta Bożego Narodzenia w towarzystwie niezliczonych Santosów, wśród których znajduje się jeden zwanym „Fada” rozmawiający podobno z a. miolami...

— Patrzcie ludzie! — zawołał w tej chwili pan Alain Saint-Ogan — to nie jest tak źle, uważacie? ja często byłem nazywany „fada”...

— W Meksyku — (by nie stracić wątku reencji) — uroczystości zaczynają się dziećmi dnaj przed Bożym Narodzeniem, na pamiatkę szukania gospody przez Matkę Boską i św. Józefa. Mianowicie młodzież obnosi rzeźby św. Dziewicy i św. Józefa, pukając do każdego drzwi. Wszędzie im odpowiadają, że nie ma miejsca. Pielgrzymi więc idą dalej, śpiewając. I tak przez dziesięć dni. Wreszcie w dzień wigilijny wnoszą rzeźby do jednej z świątyni i umieszczają je w przygotowanej świątyni. Na wieczór podają tradycyjnego indjaka, jak to ma miejsce we Francji (na południu Francji za to podaje się ryby i... dwa-nastę różnych deserów! Smaczności!), w Meksyku, indyka, ryby i słodką sałatę z owoców, rosnych jedynie w tym kraju. Gwiazdor przychodzi również, lecz nie koniemi, ponieważ tam jest ciepło i w domach zazwyczaj nie ma osmolejnych koniów. Po kolędzie jednakże staruszek nie ma prawa do odpoczynku, chodzi on przez cały rok po szpitalach i ochronkach, przynosząc zabawki dla chorych dzieci.

Co kraj to obyczaj! Tego pamiętnego czwartku występowało przed mikrofonem Radia Francuskiego 9-dzioro polskich dzieci z Paryża.

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

— Jak to pan Nestor pięknie wymawiał! — Zawołała w pewnej chwili Arlette Peters — Niech no pan jeszcze raz powtórzysz? — Krysia! — mówił, śmiejąc się pan Nestor i zaraz robi wiele tajemniczo młn. — Lecz niech pani nie myśli, że mi to przyszło odrazu, ho! ho! musiałem ku poradzie przez parę dni, by złapać akcent. A teraz nasi „dziesięć gości” zaśpiewają nam polskie piosenki!

Po odsłepwanej piosence o lesie, Helenka z Krysia opowiadały o zwyczajach polskiej kolędy. Kochane pociechy! — Urodzone zdalek od Ojczyzny, mówię przed mikrofonem o pięknej tradycji lamania się opłatkiem, o ślaniu, rozesłaniu na stole pod obrusem, o drzewku, o kołędach, o tradycyjnej wieczry wigilijnej, o Gwiazdorz — i w tym dym, cinnym opowiadaniu była cała Polska... Ciała daleka Ojczyzna przesunęła się nam przed oczyma i kiedy umilkły dziesięć głosy na scenie, zdawało mi się, że dzwony wołają już na Pasterkę...

Lulaj że Jezuniu, lulaj że lulaj. A Ty go Matulu w placu utulaj! Dzieci polskie zaczęły śpiewać kolędy, nowe zbudzenie, nowy cud... Teatr był wypełniony do samego siffitu wszędzie było pełno dzieci, przeszło trzy tysiące głów wychylało się z foteli, zdumionych, oczarowanych... Nie rozumiwały słów, lecz dziesięć intuleją odczuwały, że polskie dzieci śpiewają Jezuniu kolytankę. A więc one też kochają ma. leż Jezuska, który ma przyjąć, którego oczekują, o którym już od paru tygodni opowiadają im mamusi... Drogie, polskie dzieci!

Przygody Rafała Pigulki

Współzawodnik to uparty, Znany tyżwiarz, Raf Pigulka! Panna kreśli serca, kółka... Rafał myśli: „To nie żarty”... Po lodzie się puszcza zawawo, Wnet „swą sztukę” pokazuje: „Piękną algebrę” rysuje, A to nie jest łatwą sprawą!



Dopiero teraz zrozumiał co się tu rozgrywa i o co chodzi. Ona, jego domniemana kuzynka, bro ni go przed strzałem zadrzesnego męża. Została, zdaje się, raniona kulą, która dlań była przeznaczona. Rzucił się naprzód. Znow strzał. Mężczyzna i kobieta leżeli skłębieni na ziemi. Obecnie trafili, lecz kogo? Książę rzucił się na kolana, by rozzerwać walczących. Przez chwilę widział namiętnie wykrzywioną oblaną krwią twarz Mignon i dreszcz go przeszedł. Czy to naprawdę twarz jego kuzynki? Czyż może ta cudowna kobieta tak wyglądać? Książę odsunął Boticellego. Mignon wstała. Kula trafiła jego. Na ziemi leżał już tylko trup. W walce Mignon ściagnęła rękę jego wraz z cynglem

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Gwiazdka w Calonne-Liévin

Od paru lat gwiazdka dla dzieci z ochronki i szkoły polskiej odbywa się wspólnie ku zadowoleniu wszystkich rodziców. Złota gwiazdka szkolna chętnie przygląda się tym najmniejszym na scenie i zyciwiście się uśmiecha, w przeciwieństwie do ochronki, która rolę swę poważnie odgrywa — na serio.

Taki mły wieczer był dla naszej działaczki w niedzielę 23 grudnia, gdzie sala patrolowa i widziałam ją wypełnioną uczestnikami i rodzicami. Otwarcia dokonał p. Marian Polanski, prezes Okręgu Szkolnego przy K.T.M. Powitali iś. Gajdzika, B. Kaczyński w osobach p. Kaczmarek A. prezesa K.T.M., p. Kwasiogóra prezesa Towarzystwa św. Józefa, pani Reilck preziski Towarzystwa Polek, pani Woś, kierowniczka przedszkola i innych oraz rodziców i gości.

Odśpiewaliśmy wspólnie kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Umówianiem tej rzetelnej polskiej tradycji i ilością poczuł się się silnie, zważył, Małym ślnia zapalona choinka, a nam zabieili się w myśli polski, daleki, a jakże umiłowany krajobraz zimowy i droga na Pasterkę sprzed laty.

Ksiądz nasz w przemówieniu złożył rodzicom i dzieciom życzenia świąteczne. W pierwszej części rezolutna Regina Klimczak oznajmiła ośnienie w roli aniołka, że Chrystus się narodził, ona też z Paulinką Reilck odpęwała tę radosną dla świata nowinę. W pocztu całego dostojstwa Edyta Zamojńska w roli Marii Panny śniwała przy złóhku kołysankę Jezusku, mające Herolda Hifera przy boku jako św. Józefa. Czerem pastuszkom, Marysiów Polomskiemu, Marysiów Klimczakowi, Gerhartowi Kaput i Rydzowskiemu, poczesnie się wysłki śnieżne ruszały, gdy stajenki żmudnie szu-

Straszny dramat rozegrał się pod Orleanem

ORLEANS. — Jan Duvivier, lat 27, robotnik rolny z Menestreau-en-Ville, uduł się 15-letnią sstrę. Dramat ten rozegrał się w stodole pracodawcy Duviviera.

Sam zabójca jak i jego ofiara, nie mogli być przykładem. Jan Duvivier młodość swę spędził w domach wychowawczych oraz szpitalach psychiatrycznych. Siostra jego też kroczyła po tej drodze i niedawno została umieszczona w domu poprawy, z którego jednak zbiegła. Dziewczyna zamieszkała potem w Rouen z pewnym Algeryjczykiem, tak jak i ona zbiegła z domu poprawy.

Zandami aresztowali zabójcę. Protokół został przekazany władzom sądowym, które ze względu na dziedziczne obciążenie Duviviera, nakazały badania psychiatryczne zabójcy.

Jeśli dziecko jest nerwowe!

Obstrukcja i robaki mogą wyplwać wyzerpująco na dzieci. Należy więc dać im dobry środek a mianowicie: „Vermifuge Lane”. Syrop „Lane”, który jest przyjemny w smaku, działa nie tylko przeczyszczająco, lecz również jako środek uspokajający i uspokajający. Przeprowadzenie całkowitej kuracji „Lane” (w postaci proszku, syropu lub czopków), oto dobre leczenie dzieci w wieku od 2 do 15 lat. Do nabycia w aptece. — (W. 49 P. 20.604) (38 st. 22)

Odtworzenie sceny zabójstwa popełnionego na dle Kervillera

CHARTRES. — Roku ubiegłego głośna była sprawa zabójstwa popełnionego na wicehrabiu de Kervillera spod Chartres. Zabójcą wicehrabia jego własny syn, wówczas jeszcze nieożeniony niepełnoletni.

Młody zabójca tłumaczył się na rozprawie, że zabił ojca we własnej obronie. Zabójca został skazany na więzienie i po uprząmowieniu wyroku, umieszczony w jednym z więzień na południu.

Młody ojciecbyca siedząc w celi, zmienił zdanie i pobić e go, które początkowo przypisywał ojcu, obecnie przypisuje matce.

W śróde odbyło się odtworzenie sceny krwawego dramatu. Matka zaprzecza rzecem jej zarzucanym, syn znów podtrzymuje swe oskarżenie.

Zona po wicehrabiu będzie wkrótce przesłuchana oddzielnie.

Tajemnicze zabójstwo

BAR-LE-DUC. — W Livry en Barrois został zamordowany pomocnik hotelowy, 17-letni Michał Bernard. Zabójstwo zostało popełnione po wesolej zabawie. Młodzieńiec został uduszony, po czym rzucił zabójcę powieszony, by w ten sposób opóźnić sprowadzenie na właściwą drogę, poszukiwania za zbrodniarzem.

Przyjaciel Bernarda, podejrzany o zabójstwo, został zwolniony, gdyż dochodzenia wykazyły jego niewinność.

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa polskie w Taucognoeux i Mancieulles
Taucognoeux. — Sobota 12 stycznia o godzinie 7.00: Spowiedź dla męców Tow. św. Barbary. — O godz. 18.00: Dalszy ciąg spowiedzi. — Niedziela 13 stycznia o godz. 11.00: Msza za żywych i zmarłych członków Tow. św. Barbary ze wspólną komunią św.
Mancieulles. — Niedziela 13 stycznia o godz. 8.30: Spowiedź. — O godz. 9.00: Msza święta.
Serdecznie zaprasza Rodaków z miejsca i okolicy.
Ks. Szcęsny Soltyski.

KSMSP

Komunikaty Centrali
Zebrań Zarządów Związkowych K.S.M.P. m. i z. oraz prezesów i prezesek okręgowych północnej Francji odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia br. o godz. 3. po południu, w siedzibie Kongresu Polonii, 24, rue de la Gare, Lens.

Imienny skład Druhow i Druhen, którzy wezmą udział w tym zebrań:
Zarząd Zw. KSMSP m. i z. Bolesław Szambalewski — Franciszek Baranowski Stanisław Hudak — Marian Kijczyk.
Zarząd Zw. KSMSP z. Helona Maliniska — Krystyna Wolska — Helena Czerwińska — Domicylla Morzyńska.

Prezisi i preziski okręgowi:
Okręg Lens: Teodor Walczak — Zofia Zwolick.
Okręg Bruay: Jan Szubert — Krystyna Wolska.
Okręg Billy-Montigny: Władysław Natanek — Irena Furmanowska.
Okręg Douai: Józef Piechowiak — Cecylla Góra.

Prezisi i preziski dalszych Okręgów zostaną powiadomieni korespondencyjnie o wynikach zebrań.

Jeśli ktoś z wyżej wymienionych nie mógł by przybyć — usprawiedliwi się jeszcze przed zebrańm i przysła zastępcę.
Gotów — Sprawie służę!

U w a g a: Po zebrańm odbędzie się wspólne fotografowanie z przeznaczeniem dla „Młodego Serca”, uprzejmie więc proszę aby druhowi i druhen przybyli w mundurkach organizacyjnych z solog „Vichy-Etat” przychodzą z pomocą wotrobie, nerkom i kizskom. Herbata da odświeża organizm. Do nabycia we wszystkich antekach: 115 fr. (30 st. 20)

Wieloznaczność

Wieloznaczność „Jasełka Salezjańskie” w Varangeville

spokojna rodzina społeczność występujących aktorów. Już drugi rok angażują oni całą starannością „Jasełka Salezjańskie”, misterium religijne w 3 aktach. W roku 1950 wystawę je poraz pierwszy w Nancy — ku wielkiemu zadowoleniu naszego społeczeństwa. W roku obecnym jednak stoją te misteria hetlejskie na poziomie, który przechrząba nasze oczekiwania. Okazało się to w Varangeville, gdzie Polacy dawno nie oglądali tego typu przedstawień religijnych.

Obok brawury teatralnej amatorów należy w tym roku podkreślić nowe szczegóły, które podnoszą wartość artystyczną tego misterium. Manowicie doskonale wypadła kolorystyka sceny dzięki barwnym nowym kostiumom, odpowiedniemu smakowi czasów starożytnych, a śliczne partie wokalnemu-muzycznemu chwytają za serce i mogą zadowolić nawet wybredne wymagania widzów. Oczywiście wielkie zasługi dla części muzycznych położyły trzy rozdane siostry pp. W. Ide, które miłym stylem muzycznym (fortepian, pierwsze w drzewie skrzypce) wprowadzają aktorów w serdeczne i swobodne ożywienie śpiewackie.

Drugą dodatnią cechą teatru jest rzadko spotykana rodzina społeczność występujących aktorów. Już drugi rok angażują oni całą starannością „Jasełka Salezjańskie”, misterium religijne w 3 aktach. W roku 1950 wystawę je poraz pierwszy w Nancy — ku wielkiemu zadowoleniu naszego społeczeństwa. W roku obecnym jednak stoją te misteria hetlejskie na poziomie, który przechrząba nasze oczekiwania. Okazało się to w Varangeville, gdzie Polacy dawno nie oglądali tego typu przedstawień religijnych.

Związek Kupców i Rzemieślników

Gwiazdka Okr. 1-Lens
Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

W sobotę, dnia 19-go stycznia br. odbędzie się tradycyjna Gwiazdka Okr. 1-go Lens. Zapisy i opłaty należy uiszczyć do 16-go bm. w Sekretariacie Związku w Lens, 24, rue de la Gare. Zarząd

Teatr - Śpiew - Muzyka

Wieloznaczność Chóru św. Elżbiety w Lens
Wieloznaczność odbędzie się w sobotę 12 stycznia w sali „Familia” i rozpocznie się o godzinie 9-tej wieczorem. Uczestnicy winni zabrać: falisz, walelec, nóż i filizankę. Punktualność wymagana.

HARNES. — Kolo teatralne im. Stanisława Wyspiańskiego zwołuje swe walne zebrańm na niedzielę 13 stycznia o godz. 15-tej w gmieisku niedzielnym. Uprząza się wszystkie członkowie i członki o przybycie. Sympatycy i miłośnicy sztuki teatralnej mile widziani.

MARLES-LES-MINES. — Kolo śpiewu „Słowik” podaje do wiadomości, iż walne zebrańm odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 3. po południu w lekiej śpiewu u p. Lisa. Prosi się wszystkich członków o przybycie.

ABSCON. — Kolo śpiewu „Cecylla-Wesoly Tułacz” podaje do wiadomości, iż walne zebrańm odbędzie się w niedzielę 13 stycznia po nabożeństwie w Donu Polskim.

WAZIERS. — Zarząd Kola Śpiewaczego „Druwo Zygmunta” zawiadamia wszystkich swych członków, iż z przyczyn od Kola niezależnych, roczne walne zebrańm odbędzie się w niedzielę 13 stycznia br. nie po południu, lecz rano o godz. 10-tej w sali p. Napierły.

Obecność oboję, prezesa honorowego zapewniona. Obecność każdego członka bardzo pożądana.
Za Zarząd: Józef Okalski, sekretarz (W. 49 P. 20.604) (38 st. 22)

Wynik ciagnienia Loterii Państwowej serii „Tranche des Rois”

Losy kończące się	wykrzywają we wszystkich seriach
5	10.000
4	4.000
6	4.000
70	15.000
73	20.000
22	30.000
01	40.000
486	75.000
432	100.000
943	150.000
814	150.000
6.734	250.000
8.344	250.000
3.183	250.000
8.096	300.000
1.423	400.000
7.809	500.000
2.776	600.000
03.250	700.000
04.095	800.000
10.684	900.000
09.109	1.000.000
11.577	1.000.000
09.940	1.000.000
19.217	1.000.000
04.448	1.000.000
03.566	1.000.000

W seriach innych
01.425 10.000.000 10 1.000.000
19.420 10.000.000 7 1.000.000
08.764 15.000.000 10 1.500.000
00.823 25.000.000 7 2.500.000
19.008 50.000.000 8 5.000.000
13.711 50.000.000 1 5.000.000

DOLARY, FUNTY, LUDWIKI I FRANKI szwajcarskie oraz inne monety ZŁOTE I SREBRNE

SPRZEDAJE po cenie giełdowej
DOM BANKOWY COMPTOIR du CENTRE (zał. w 1929 r.)
Sp. z o. o. 2.500.000 fr. — R. C. Seine 238.638 B.
129, Rue Lafayette, 129 — PARIS (10^e)
Tęlofon: TRU 43-22 i 75-59 — Metro: Gare du Nord
Wszystkich informacji udziela się bezpłatnie na miejscu lub listownie.
Pisnąć po polsku! — ZWRACAJCIE SIĘ Z ZAUFANIEM! — Mówi się po polsku!

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przychylił się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Meła i Tadaś, naszego drogiego Syna. Zięcia. Eryta. Swargra i Wujka
S. p. Feliksa WRONKI
szczególnie ks. prob. Przybyłowski za wzruszające przemówienie oraz kalendarz francuskiemu z Lens (sztyb 4), jak również wszystkim tym, którzy złożyli kwiaty, wieniec i tablicę pamiątkową, składają drożę serdeczne pozdrowienie starostkowi „BOG ZAPŁAC”
W smutku pograżona RODZINA
LENS (sztyb 4), w styczniu 1952 r.

Po TAKSÓWKIE w HOLLANDII

proszę dzwonić K. 4448-821
w dzień i noc
Samochody na stuby, chlebny, pogrzeby, różno wywiezić w kraj i za granicę
W. DROZNAK HOENSBROEK Limb.
Kouvenstraat, 114 —
Tel. 531

Praca w pozycji siedzącej... a kizski

Praca w pozycji siedzącej pociąga za sobą osłabienie mięśni brzucha, do powoduje obstrukcję. Choroba ta, tak często spotykana wśród osób pozabawionych ruchu, jak: urzed, ników, maszynistek, krawczyń, itd., jest skutecznie zwalczana za pomocą herbaty VICHY-ETAT. Jej działaniem jest polęczenie z solog „Vichy-Etat” przychodzą z pomocą wotrobie, nerkom i kizskom. Herbata da odświeża organizm. Do nabycia we wszystkich antekach: 115 fr. (30 st. 20)

Dr. Józef MILLER

Nowoczesny poradnik zdrowia
LEKARZ DOMOWY
Stron 31 z ilustracjami - Cena Frs: 850-
Zamówienia adresować do: „LIRELLA”
12, rue St. Louis en l'Isle — PARIS IV
Zadajcie bezpłatnych katalogów

Pastilles Pulmo
au Miel et au Sucre
Toutes Pharmacies
V. 848-P. 20.509

Polki

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie swe walne zebrańm 13 stycznia w sali zebrań (Place Gambetta) o godz. 3. po południu. O liczny udział proszą zarząd. Ważne spowy.

Braetwo Różańcowe

EVIN-MALMAISON. — Zebrańm walne Braetwa Matek Zwęego Różańca odbędzie się 13 stycznia o godz. 16-tej w sali patrolowa. O liczny przybycie proszą Zarząd.

Stowarzyszenie Męzów Katolickich

BULLY-LES-MINES. — Dnia 13 stycznia o godzinie 14-tej w sali p. Janickiego odbędzie się powięza kasy Tow. św. Józefa. Rewizorów proszą o przybycie.
Zarząd.

Calonne-Ricouart

Calonne-Ricouart. — Tow. św. Barbary podaje swym członkom do wiadomości, iż roczne walne zebrańm odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 3. po południu. Rewizorzy kasy zbierają się pół godziny wcześniej.

CARVIN, sztyb 4-ty. — Tow. Polskich Górników pod opieką św. Barbary zwołuje swe zebrańm mieszane 13 stycznia o godz. 14. w sali Planteignes. O liczny udział członków oraz sympatyków proszą Zarząd.

DECHY. — Tow. św. Michała odbędzie swe walne zebrańm w niedzielę 13 stycznia o godzinie 16-tej w sali p. Mustelaka. O liczny udział proszą Zarząd.

MELIN - DAMMAR-LES-LYS. — W niedzielę 13 stycznia br. odbędzie się walne zebrańm Tow. Katolickiego w sali p. Młynarka punktualnie o godz. 15.00. Z powodu ważnych spraw, jak szkoły polskiej, gwiazdki dla dzieci itd., obecność wszystkich konieczna. Sympatycy mile widziani.

Braetwo Kurkowe

MERICOURT - MAROC. Zebrańm Braetwa Kurkowego odbędzie się w niedzielę, dnia 13. 1. o godzinie 15. w lokalu p. Chouma. O liczny udział uprząza

BRUAY-EN-ARTOIS. — Braetwo Kurkowe odbędzie swe roczne walne zebrańm w niedzielę 13 stycznia o godz. 15-tej w lokalu p. Kucielczyńskiego. Komisja rewizyjna o godz. 14.30. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Sokół

BETHUNE. — Tow. Gimn. Sokół zwołuje swe zebrańm w niedzielę 13 stycznia o godz. 10. rano w sali p. Manowicza. Prosi się wszystkich członków o przybycie.

CARVIN. — Tow. Gimn. Sokół zwołuje w niedzielę 13 stycznia br. o godz. 14-tej w sali kopolnianej Planteignes roczne walne zebrańm. Pomimo, że wszyscy druhowie mają składowe uregulowane, powinności każdego z nich jest przybyć na to zebrańm, by wybrać sobie według swego upodobania zarząd na rok bieżący. Naezelnik.

MEUX - CONDE. — Roczne walne zebrańm Tow. Gimnastycznego „Sokół” odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 10. u p. Goncz (Buro-Tabac). Obecność wszystkich członków wymagana. Zarząd

PARYŻ. — Tow. Gimn. „Sokół” uprząza proszą o przybycie w sobotę, dnia 12. 1. 1952 o godz. 20.30 do lokalu 7. rue Cornelle. Paryż 6-ty, na odczyt prof. B. Przegalińskiego. Prezes Tow. Przyjaciele Kasiaki na temat: Z historii polskiej emigracji Adam i Stanisław Piłsudski.

Odczyt zostanie urozmaicony pokazem dzieł graficznych Adama Piłsudskiego oraz interpretacją utworów muzycznych Stanisława Piłsudskiego.
Za Zarząd: Szuła Kazimierz, sekretarz

Nowe Zarządy Towarzystw

AUBERCHICOURT. — Zarząd Kola Rez. i b. Wojskowego na rok 1952:
Prezes: Eioip Jan (ponownie) Auberchicourt, Garage nr 37 — sekretarz: Woźniak Leon, Auberchicourt, 26, Petit Paris (ponownie) — skarbnik: Kot Augustin (ponownie) Auberchicourt, Garage nr 61 — zast. prezesa: Fluder Ludwik — zast. sekr.: Brych Antoni — zast. skarbnik: Bienski Bronisław chorągwy: Wodarczyk Jan (ojciec) — rewiz. kasy: Nowak Stefan i Skrzypczak Stefan.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Kola śpiewu „Cecylla-Wanda” na rok 1952:
Prezes: Robaskiewicz Henryk — zastęp.: Godziejewicz Michał — sekretarz: Kokot Alfred — zast.: Świeżkowski Józef — skarbnik: Cieśliewicz Henryk — zast.: Jakubczak Edmund — Chorągwy: Jakubczak Edward — rew. kasy: Mazurek i Marcinak — delegaci: Godziejewicz i Robaskiewicz.

CARVIN, sztyb 4-ty. — Zarząd Tow. św. Barbary na rok 1952:
Prezes: Pietrzak Andrzej, Cité des Planteignes nr 168 — zast.: Szymaczek Jan — sekretarz: Sokolowski Stanisław, Cité des Planteignes nr 174 — zast.: Zigerski Antoni — skarbnik: Matuśzak Franciszek — zast.: Kosciuszko Andrzej — chorągwy: Musiał Jan zast.: Nedza i Augustyniak.
Listy należy adresować do prezesa lub sekretarza.

DECHY. — Zarząd K.S.M.P. z. na r. 1952:
Prezesa: Kubińska Genia, Sin-le-Noble, Allée C 22, Subierce; zastępczyni prezesa: Kubińska Lucja, sekretarka: Kubiak Irena, Guesnain; Bailana, Allée E 4, skarb. nierz.: Smukała Irena; chorągwy: Dubylak Marta; Genge Marta; Saletnik Stefania.
Korespondencję prosimy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

LEVIN, sztyb 8-ty. — Zarząd Kola śpiewu „Cecylla” na rok 1952:
Prezes: Hadyniak Antoni, rue Vadrines, nr 21, Elen — zast.: Budziński Jan, rue Clau de Bernard nr 11, Lévin — sekretarz: Szlag Anna, rue Claude Bernard nr 50, Lévin — zast.: Karafia Irene, rue Claude Bernard nr 17, Lévin — skarbnik: Krupa Stanisław, rue de Lesseps, nr 2, Lévin — zast.: Nasiadek Wincenty, rue Cuvier nr 46, Lévin — bibliotekarz: Nasiadek Henryk — zast.: Walczak Edward — delegat: Hadyniak Antoni — rew. kasy: Owczarczak Teodor, Bartkowiak Helena — reżyser: Nasiadek Wincenty — dyrygent: Kubiak Stefan.

NADESLANO

La Mure - Isere

W ostatnich dniach byli członkowie Rady Narodowej (rozwiązanej przez władze francuskie), nawołują niemiślno tutejszych Rodaków do wzięcia licznego udziału w mających się odbyć jasełkach organizowanych przez nauczytelkę rezimowa.

„Narodowiec” w rubryce „Głosy Czytelników” kilkakrotnie przedstawiał Polaków we Francji przed gra reżymowych ludzi, którzy święto Bożego Narodzenia chcą wykorzystywać dla celów propagandowych, rozdając dzieciom polskim podarki, przesłane przez konsulaty reżimowe. Te podarki są okupione potem i łzami polskich warstw pracujących w kraju, walczyących braci i siostr, gnębionych przez reżim narzucony narodowi polskiemu.

Rodacy! Każdy z Was wie dobrze z prasy i korespondencji o niedzy i wyzysku warstw pracujących tam w kraju. Popierając reżimowe imprezy tu na walnej ziemi francuskiej, tym samym popieracie ten ustrój niewoli w Polsce. Niech więc każdy prawdziwy Polak nie posyła swych dzieci na owe imprezy reżimowe.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec” LENS (P. de C.)
● Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszenia na ogłoszenia, które ukazywały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyc należy do listu znać, na a kopercie oprócz adresu podać należy w lewym rogu od dolu bardzo wyraźnymi cyframi numer, który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.
● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na ogłoszenie pod numerem, dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamierza dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenie „Matrymonialne” pod numerem nie ujawniamy.
● Ceny za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumiej się za jednorazowe zamieszczenie ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)
Potrzeba DZIEWIENNA do składu, od lat 15 do 17. Zgłosz. do: Mme WAWRZYŃSKI, Bouche-rie-Alimentation, Bld Dasiy, BRUAY-EN-ARTOIS. (63)

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)
Ludwik KRYSIAK poszukuje kolegi JANA OLEBERA, który przebywał razem z nim w Niemczech, ostatnio w miejsc. Weinsberg, skąd wyjechał razem do Francji 5 lutego 1948 r. Wszelkie wiadomości o poszukiwanym kierować do: Ludwik KRYSIAK chez Mr. Caron, Sully-en-Ostrevent par VITRY-EN-ARTOIS (P-de-C). (64)

Agencja ANELIKOWA-ROWALSKA z Gdyni poszukuje Danuta GROSWEIT. Zgłoszenia do: M. SŁA, 5-bis, Rue Agar, PARIS (16^e). (45)

Józefa WOLNEGO, który w r. 1927 wjechał na kontrakt do Francji, a przed wyjazdem z Polski zam. w miejsc. Wielka Wieś, pow. Lask, węd. Łódzkie, poszukuje żona Józefa WOLNA. Ktokolwiek wieściaby o jego adresie, proszony jest o nadanie go, za wynagrodzeniem, do: Józefa WOLNEGO, Rue Auguste Scochy, nr 33, POINT de LOUP (Hainaut) Belgique. (46)

Ktoś wieściaby o miejscu pobytu brata mego JANA COCHER, urodz. 21 lipca 1928 r. w Leingradzie, która w r. 1940 znajdowała się w Leingradzie i od tego czasu nie daje żadnego znaku życia i sobie, przesyła jest o przesłanie wiadomości do: Katarzyna TRZEMBIENKO, 54, Rue de Boucau, TERTRE (Belgique). (67)

Matrymonialne 600 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)
KAWALER, lat 29, z zawodu górnik, średniego wzrostu, posiad. własny dom, zam. przy rodzicach, pragnie poznać PANNEK lub WDOWE bezdzietne, nie młodsze od 25, do 35, dobrego charakteru, w celu matrymonialnym. Może być z roli; posąg nie wymagany. Oferty do: „Narodowiec” pod nr 63.

Różne 500 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)
TUMACZ PRZYSIĘGLY Tłumaczenia urzędowe w sprawie: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P.-uchodźców, podan do Ministerstwa Konsulatu, Prefektur itd. — M. JAROSZYK 59, Bld. Poniatoński Paris 12

Tłumacz Przysięgły C. BYSTRON przysięgłszy papieri do SŁEUB, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprzedawca dokumenty. Tłumaczenia walne w całej Francji. Listy adresować: M. C. BYSTRON, Traducteur Juré 7, rue Jacquart, MARQUÉ (BAOUL) (Nord) Załączyc znaczek na odpowiedź

SPORT

Koszykówka w Calonne-Ricouart

W niedzielę 13 stycznia o godz. 15-tej w Calonne Ricouart odbędzie się pierwszy mecz piłki koszykowej pomiędzy Marles i Calonne-Ricouart.

Kibice obu stron nie będą w pewnością zawiedzeni i gra, która zapowiada się jako b. ciekawa i zacięta.

Marles, mistrz zeszłego sezonu, i w tym sezonie jest także na czele tabeli. Calonne ma 2 punkty mniej od swego przeciwnika.

Marles zapowiada swój